WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 314-93 324-96 — P. 14 i 29

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA KIECALA 5/6 TELEFON 73-28

KATOWICE — WROCŁAW
8 LISTOPADA 1948 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 13 · TELEFON 14-80

Nr. 92 (369)

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 – TELEFON: 574-79

CRACOVIA JUŻ O KROK OD TYTUŁU mistrza Klasy Państwowej


Odparty atak na bramkę Ruchu

KATOWICE. Ubiegła niedziela rozgrywek stała pod znakiem pojedynku najlepszych zespołów śląskich z krakowskimi. — Ten dwójmecz wygrały zespoły krakowskie, umacniając tym samym swoje pozycje.

Wartościowszy sukces odniosła CRACOVIA wygrywając na obcym boisku z Ruchem, pozbawiając za jednym zamachem także Ślązaków szans na zajęcie pierwszego miejsca.

Wisła miała o wiele łżejszą przeprawę z AKS-em i poprawiła sobie przy okazji i tak doskonały stosunek bramkowy.

Wyścig o pierwsze miejsce między krakowskimi rywalami trwa nadal.

Nie uległa jeszcze wyjaśnieniu sytuacja na dole tabeli. Kandydatów na spadek jest nadal siedmiu, a to: Widzew, Polonia, Bytom, Tarnovia, Garbarnia, Rymer, Warta i ŁKS.

Wśród kandydatów do spadku doszło ub. niedzieli w wielu wypadkach do wzajemnego dobijania się, jak to miało miejsce w Krakowie (mecz Garbarnia — Tarnovia), Rybniku: (Rymer—Widzew), Łodzi: (Polonia Bytom—ŁKS). Do niespodzianek w tej grupie spotkań zaliczyć należy remis Polonii z ŁKS-em, oraz porażkę Tarnovii z Garbarnią. Tarnovia po ostatnich zwycięstwach nad silnymi zespołami grupy środkowej była faworytem. Okazało się jednak, że istotnie groźna to jest ona tylko u siebie w domu, a każdy wyjazd grozi jej murowaną utratą punktów.

Rymer bez trudu uporał się z Widzewem windując się, dzięki temu zwycięstwu na 10 miejsce w tabeli.

Podział punktów w Łodzi nie był korzystny ani dla jednej ani dla drugiej strony, ponieważ osłabił pozycję ŁKS-u a w niczym nie zwiększył szans Polonii.

Największą niespodzianką ubiegłej niedzieli jest przekonywujące zwycięstwo Warty nad Legią, wykazującą ostatnio bardzo dobrą formę.

Bez znaczenia dla układu tabeli był mecz dwóch zespołów kolejowych ZZK Poznań i Polonii warszawskiej. Obydwie drużyny podzieliły się punktami a Polonia zapewniło sobie ostatecznie szóste miejsce w tabeli z którego już jej nikt nie zepchnie.

Naogół poziom wszystkich spotkań niedzielnych był słaby, a zainteresowanie mniejsze niż ze względu na finisz należałoby się spodziewać.

Dyrektor Kuchar wizytuje związki państwowe

WARSZAWA. Dyrektor GUKF-u inż. Tadeusz Kuchar lustrował w pla[illegible] sportowych na ul. Puławskiej 2. Wizyta dyrektora GUKF-u pozostaje w związku z propozycją przeniesienia wszystkich związków państwowych do przyszłej siedziby GUKF-u na Marszałkowskiej.

R 17817


Antkiewicz


Grzywocz

KLASA PAŃSTWOWA	
ILOŚĆ SPOTKAŃ	7
ILOŚĆ ZDOB. BRAMEK	31
ZWYCIĘZCY: POKONANI	21:10
NAJLEPSI STRZELCY	Czapczyk 3 Dybała 2, Gracz 2, Ruda 2, Patkolo 2
NAJLEPSI BRAMKARZE	Skromny Koczapski
NAJLEPSI SĘDZIOWIE	Aleksandrowicz
NAJW. NIESPODZIANKA	Warta — Legia 4:1 (2:0)
LEADER	Cracovia
ZAGROŻENI SPADKIEM	Widzew, Polonia B, Tarnovia Garbarnia
ILOŚĆ WIDZÓW	64 000

WYNIKI:

Warta — Legia 4:1, Polonia W — ZZK 2:2, Garbarnia — Tarnovia 3:1, Rymer — Widzew 4:1, ŁKS — Polonia B 3:3
Ruch — Cracovia 1:2, Wisła — AKS 4:0

NAJLEPSZA JEDENASTKA:

Skromny, Gędłek, Barwiński, Waśko, Jabłoński I, Kaźmierczak, Cisowski, Gracz, Patkolo, Czapczyk, Mordarski.

TABELA LIGOWA

KATOWICE. Po niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo Klasy Państwowej tabela rozgrywek przybrała następujący wygląd:

1. Cracovia (1)	23	35	59:25
2. Wisła (2)	23	33	77:30
3. Ruch (3)	23	29	65:32
4. AKS (4)	23	27	48:41
5. Legia (5)	23	26	51:43
6. Polonia W (6)	23	24	40:43
7. ZZK Poznań (7)	23	23	44:44
8. ŁKS (8)	23	21	54:56
9. Warta (9)	23	21	46:51
10. Rymer (13)	23	19	43:59
11. Garbarnia (11)	23	19	35:48
12. Tarnovia (10)	23	18	35:47
13. Polonia B (13)	23	17	42:54
14. Widzew (14)	23	10	27:87

BOKSERZY WŁOSCY W ŁODZI

ŁÓDŹ. Termin występu pięściarzy włoskich w Łodzi uległ ponownie zmianie. Ostatecznie ustalono, że w dzisiejszy poniedziałek dn. 8 bm. w hali Wimy przeciwnikami drużyny włoskiej będą pięściarze łódzkiego „Włókniarza". W wadze ciężkiej „Włókniarz" zasilony będzie Niewadziłem (Zryw), a Jaskóła walczyć będzie w w. półciężkiej. Bokserzy włoscy przybyli już do Łodzi i zamieszkali w „Grandhotelu".

* W ramach Tygodnia Akademika, który odbędzie się w dniach od 15 — 21 listopada, zobaczymy dwie imprezy zorganizowane przez studentów Poznania.

W dniu 21 bm. odbędą się zawody szermiercze z udziałem zawodników Poznania, Gliwic i Katowic oraz zawody pływackie pomiędzy Orkanem z Krotoszyna a miejscowym AZS-em.

AZS WARSZAWA — ZGODA ŚWIĘTOCHŁOWICE 29:22 (14:6)

Warszawa (tel. wł. Odmłodzona drużyna warszawskiego AZS po grze stojącej na ogół na słabym poziomie pokonał benjaminka ligi koszykowej, Zgodę Świętochłowice 29:22 (14:6).

Ślązacy byli w drugiej połowie przeciwnikiem równorzędnym, a czasami mieli nawet przewagę.

Kosze dla akademików stołecznych zdobyli: Popławski I — 10, Bartoszewicz — 9, Popiołek —6, Oleziewicz i Popławski II po 2, a dla gości: Skawiński 10, oraz Wrześniak, Krawczyk i Kostowiak po 4.

Sędziowali pp. Eberhard z Krakowa i Rusiecki z Olsztyna. Publiczności mało.


Zwycięska drużyna Cracovii przed meczem z Ruchem


Sędzia Dabert w otoczeniu sędziów liniowych i kapitanów drużyn

LIGA SZCZYPIORNIAKA

LIGA SZCZYPIORNIAKA
AKS CHORZÓW — AZS KATOWICE 11:7 (6:2)

Chorzów. W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka, mistrz Polski — AKS Chorzów, natrafił na niespodziewanie duży opór ze strony benjaminka ligi — AZS Katowice. Akademicy katowiccy grali b. ambitnie i specjalnie w drugiej części meczu byli conajmniej równorzędnym przeciwnikiem dla rutynowanej jednastki chorzowskiej.

Bramki dla AKS zdobyli: Thil II — 7, Thil I i Faber po 2, oraz Waclawek i Moczygęba po 1.

POGOŃ KATOWICE — CRACOVIA 8:2 (1:0)

Katowice. Wynik powyższego spotkanie nieodzwierciadla przebiegu gry, gdyż sędzia p. [illegible] z Poznania w wyraźny sposób krzywdził gospodarzy. Spotkanie stało na wysokim poziomie i pomimo rozmokłego boiska prowadzone było w szybkim tempie.

Bramki dla Pogoni zdobyli Pajączek 3, oraz [illegible]kowski i Piechowicz po [illegible] dla Cracovii Lenc i Ciezieb[illegible].

CHROBRY GROSZOWICE — ZZK GNIEZNO 11:4 (4:1)

Groszowice. Jedenastka Chrobrego bez specjalnego wysiłku zdołała pokonać drużynę kolejarzy z Gniezna w meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka. Gra z powodu rozmokłego boiska nie stała na zbyt wysokim poziomie.

Bramki dla Chrobrego zdobyli: Lanzosz — 4, Gabriel 3, Gielnik i Gabiel po 2, a dla ZZK Gniezdo Mar[illegible]owicz — 3 i Birkfelner — 1. Sędziował dobrze p. Poloczek z Chorzowa. Widzów około 2 tysięcy.

Po meczach niedzielnych tabela ligi szczypiorniaka przedstawia się następująco:

Grupa I

1. AKS Chorzów	3	6	40:13
2. Pogoń Katowice	2	4	[illegible]
3. AZS Katowice	2	[illegible]	15:20
4. Cracovia	3	0	[illegible]
5. Tęcza Katowice	2	0	5:30

Grupa II

1. Chrobry Groszow.	3	[illegible]	24:14
2. Leopolia Opole	3	4	28:10
3. ŁKS	2	2	14:7
4. ZZK Gniezno	2	[illegible]	[illegible]
5. Zjednoczenie Bydg.	2	[illegible]	[illegible]

ROCZNICA, KTÓRA UCZY O REKORDACH HEROIZMU i OFIARY

Cały postępowy świat obchodził wczoraj uroczyście 31-szą rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej. Rocznica ta jest nie tylko świętem narodów ZSRR. Obchodzimy ją również w Polsce, obchodzi się ją w Czechosłowacji. Obchodzi się ją dlatego, że bez 7 listopada nie byłoby w Polsce 22 lipca 1945 r. — powstania nowej Polski Ludowej, tak, jak nie byłoby w bratniej CSR 28 września 1918 r. — powstania Republiki Czechosłowackiej. WŁAŚNIE REWOLUCJA LISTOPADOWA PIERWSZA PROKLAMOWAŁA PRAWO NARODÓW DO SAMOSTAWIENIA I WOLNOŚCI.

W chwili, gdy słowa te będą drukowane, dobiegnie końca na terytorium Czechosłowacji gigantyczna sztafeta, która pod hasłem: „Bez 7 listopada 1917 roku nie byłoby 28 września 1918 roku" [illegible] mierzały w ostatnich dniach ziemie Republiki [illegible] ku jej wschodnim granicom pozdrowienia i wyrazy wdzięczności dla Generalissimusa STALINA i narodów Związku Radzieckiego.

Nie jest to przypadkiem, że rocznicę wielkiego wydarzenia historycznego czci się wspaniałą manifestacją sportową. Sztafeta jest bodaj najbardziej masową formą zamanifestowania szlachetnym wysiłkiem uczuć głębokiej przyjaźni i solidarności setek tysięcy sportowców jednego kraju, wobec sportowców ZSRR. Podobny charakter miały i nasze marsze jesienne, w których pół miliona uczestników składało hołd pamięci bohaterów, którzy dali swe życie również i za przyszłość naszego kraju.

Wielka Rewolucja Listopadowa była wydarzeniem o tak ogromnym znaczeniu, że błędem byłoby twierdzenie, że posiadała ona tylko polityczne i gospodarcze następstwa. Rewolucja Listopadowa to był start we wszystkich dziedzinach nowego życia. Rewolucja Listopadowa otworzyła przed człowiekiem zupełnie nowe horyzonty: wyzwoliła go z ucisku politycznego i gospodarczego, dała mu możność rozwoju intelektualnego i fizycznego. Dopiero ona stworzyła podstawy do realizacji starej zasady greckiej: „mens sana in corpore sano", ale dla wszystkich, a nie tylko dla garstki wybranych.

W ZSRR, pierwszym państwie socjalistycznym na świecie od pierwszych lat jego istnienia konsekwentnie w miarę budowy nowego ładu, wzrostu dobrobytu ludności i tworzenia warunków obiektywnych dla sportu stawiano fundamenty pod kulturę fizyczną i sport dla mas. Nie popełniono również błędu, jaki tak fatalnie zaciążył na sporcie krajów kapitalistycznych: nie odrywano go od jego społecznego podłoża, przeciwnie z tym podłożem jak najściślej wiązano. Rozpoznano od razu funkcję społeczną i wychowawczą kultury fizycznej i sportu, które dzięki temu stały się masowym ruchem ludowym. Na tym tle wyrosła ideologia socjalistycznego sportowca, który nie traktuje sportu jako zabawki, czy środka zdobywania pieniędzy, ale który rozumie, że na boisku, na bieżni, czy na ringu jest przede wszystkim obywatelem swego kraju, że i na tym stanowisku służy interesom ogółu, że wie, za co i o co walczy, że wysiłek jego mięśni i praca jego mózgu ma jakiś głębszy, istotniejszy sens. Gdy ma się do czynienia z takim typem sportowca, czy pracownika na polu kultury fizycznej, to można od niego żądać o wiele więcej, niż od t. zw. sportowca-amatora, czy sportowca-zawodowca. Sportowcowi, wychowanemu na ideologii socjalistycznej ukazujemy najpiękniejsze cele, do jakich dąży człowiek. Apelujemy do jego honoru, poczucia obowiązku, do jego politycznego i społecznego uświadomienia. Sportowcowi, wychowanemu w warunkach kapitalistycznych możemy, a nawet musimy pokazać dolar lub funt, by skłonić go do jakiegokolwiek wysiłku.

Gdy hordy niemieckie wdzierały się w lipcu 1941 roku w głąb Państwa Radzieckiego, młodzi komsomolcy nieraz wprost ze stadionów i hal gimnastycznych szli z karabinami i granatami by powstrzymać opancerzonego wroga. W tym samym czasie na boiskach we Francji, czy Belgii odbywały się mecze piłkarskie.

Sportowcy jakiego kraju zdali najtrudniejszy egzamin życiowy?

Nie trudno odpowiedzieć na to pytanie.

Sportowcy, którego kraju bili najtrudniejsze rekordy?

I tu również odpowiedź jest oczywista i jednoznaczna. Sportowiec wychowany w państwie socjalistycznym, sportowiec, który pojął socjalistyczną ideologię zdolny jest zawsze do pobicia jednego rekordu — rekordu bohaterstwa i ofiary nie tylko na boisku, ale i w codziennym życiu.

Warto zastanowić się nad tym dziś, gdy mija 31 lat od chwili gdy dokonywał się najpoważniejszy przewrót w dziejach świata, gdy zaczynała się nowa era i warto również wyciągnąć z wielkiej lekcji Listopadowej Rewolucji kilka wniosków. Znajdą one zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia. Znajdą również i w sporcie. Stanie się wówczas dla nas jasne, że sport bez idei i bez ideału jest wynaturzeniem, a sport, któremu przyświeca idea postępu i ideał służby dla socjalistycznej Ojczyzny i społeczeństwa jest szkołą wychowującą zdrowego, lepszego człowieka-budownika o lepsze jutro dla nas wszystkich.

LIGA KOSZYKÓWKI

ZZK (POZNAŃ) — WARTA [illegible]

Poznań. [illegible] na „Warta" [illegible] korzystniej od zespołu kolejarzy, którzy górowali lepszą techniką, jednak byli zdecydowanie wolniejsi, szczególnie w pierwszej części meczu. Pod koniec meczu „Warta" zaczęła bawić się w niepotrzebną kombinację, dzięki czemu kolejarze przeszli do ataku, tak, że zdołali wyrównać na 29:29.

Po przedłużeniu, prowadzenie dla „Zielonych" uzyskał [illegible] strzałem Ruszkiewicz. Kolejarze wyrównali za dwa wątpliwe „osobiste" a bezpośrednio potem doskonale za[illegible]

[illegible]

SUKCES PŁYWACZEK DUŃSKICH

KOPENHAGA. W Kopenhadze rozegrano międzynarodowe zawody pływackie z udziałem czołowych zawodniczek Danii i Holandii. [illegible] trzykrotnie.

Pierwszy start zakończył się sukcesem pływaczek duńskich, które [illegible] konkurencji. W ramach zawodów mistrzyni olimpijska na 100 m. st. dow. Dunka Andersen wygrała 200 m. st. dow. w czasie 2:36,7 min.

GUKF W NOWEJ SIEDZIBIE.

WARSZAWA. W najbliższym czasie GUKF przenosi się do tymczasowej siedziby na ul. Marszałkowskiej 63. W gmachu tym biura GUKF-u zajmą cztery piętra.

OSŁABIONA REPR. CSR.
PRZEGRYWA W POZNANIU Z REPR. POLSKI 4:12

Brzózka wygrywa z Majdlochem

POZNAŃ. Piąte po wojnie spotkanie pięściarskie Polska — Czechosłowacja zakończyło się naszym zdecydowanym zwycięstwem nad osłabioną licznymi rezerwowymi ósemką CSK.

Mecz stał od początku pod złymi auspicjami, ponieważ ani nasi przeciwnicy, ani my nie byliśmy w stanie wystawić najlepszych ósemek. Siłą rzeczy impresa straciła na atrakcyjności już choćby przez to, że nie doszło do pojedynku w wadze półśredniej między Torma, a Chychłą.

Największą sensacją meczu jest zwycięstwo młodego Brzózki nad Majdlochem. Pozostałe spotkania przyniosły spodziewane na ogół wyniki.

Mecz niedzielny przekonał nas, że jeszcze ani nasi bokserzy ani też Czesi nie są w pełni formy. U pięściarzy obydwu drużyn dało się zauważyć braki kondycyjne pokrywane niejednokrotnie tylko wielką ambicją.

Wyniki techniczne meczu:

Waga musza Brzózka (P) wygrał z Majdlochem (CSR) na punkty

Waga kogucia: Grzywocz (Polska) pokonał na punkty Muzlaya (CSR)

Waga piórkowa: Antkiewicz (P) przegrał z Kelinerem (CSR)

Waga lekka: Rodak (P) wygrał na punkty z Sadkiem (CSR)

Waga półśrednia: Chychła (P) wypunktował Kroczaka (CSR)

Waga średnia: Pisarski (P) przegrał z Svarko (CSR)

Walga półciężka: Szymura pokonał na punkty Rademachera (CSR)

Waga ciężka: Klimecki pokonał na punkty Livanskiego (CSR)

W pierwszym dniu przedsprzedaży sprzedano za przeszło pół miliona zł. biletów. W przeddzień zawodów przed południem pozostało t[illegible] tów na miejsca siedzące. Wybitny brak biletów okazał się [illegible] stojące. Wniosek że bilety [illegible] ja powodzenie.

* * *

200 przedstawicieli MO [illegible] tów czuwało nad porządkiem [illegible] lą Ciężkiego Przemysłu jak również wewnątrz sali, na której wszystkie miejsca siedzące znajdowały się na parterze, stojące natomiast na balkonie.

* * *

Licznie przybyli dziennikarze mieli nie małe trudności z uzyskaniem połączenia telefonicznego ze swymi redakcjami. W Hall telefonu nie było. W Urzędzie Pocztowym III, jak zwykle w niedzielę pozamykane. Szczególne jednak późne rozpoczęcie zawodów, o godz. 20-tej uniemożliwiło wielu pismom na obszerniejsze relacje. I o tym muszą na przyszłość pamiętać organizatorzy.

* * *

Wobec późnego rozpoczęcia zawodów, — sympatycy boksu z prowincji, szczególnie jednak zawodnicy, pozbawieni byli możności oglądania zawodów, z których mogliby odnieść niewątpliwie pewne korzyści. Referat Wyszkolenia PZB czy OZB winien i ten moment wziąć na przyszłość pod uwagę.

* * *

Najmłodszym zawodnikiem w drużynie polskiej był Brzózka, najstarszym Pisarski. Pierwszy liczy 18 lat a Pi[illegible]. Tuż za Pisarskim pod względem wieku w niedalekiej odległości kroczą „niezdarci" Franuś (Szymura) i Jasiu (Klimecki).

* * *

[illegible]

Czesi wystawili jednak zespół bardzo młody, który w sumie ma lat 148, podczas gdy nasza ósemka liczy łącznie 210 lat.

A oto [illegible]

Waga musza: [illegible] Olimpiadzie zajął [illegible] czy 19 lat. Jest z [illegible] członkiem „Hranice — Praha". Stoczył w swej karierze 80 walk.

Waga kogucia: Muzlay — mistrz CSR liczy lat 18. Z zawodu jest mechanikiem samochodowym. Stoczył [illegible] czył 60 walk. Jest członkiem Bratislavy.

Waga piórkowa: Kellner — mistrz CSR liczy lat 20. Z zawodu jest urzędnikiem kolejowym i podobnie jak Muzlay członkiem Bratislavy. Stoczył około 90 walk.

Waga lekka: Sadek — mistrz Armii [illegible]osłowackiej [illegible] 22 rok życia. Jest członkiem KS Bata i pracuje w Zakładach firmy tej samej nazwy. Obecnie odbywa swoją powinność wojskową. Ukończył 90 walk.

Waga półśrednia: Krocak jest wicemistrzem CSR. Liczy 23 lata. Pracuje jako urzędnik w firmie Bata i należy do wojskowego klubu ATK. Stoczył dotąd 120 walk.

Waga średnia: Svarko — wicemistrz CSR, liczy lat 24. Z zawodu jest mechanikiem. Należy do klubu Svit — Poprad (Słowacja). Stoczył 180 walk.

Waga półciężka: Rademacher liczy 23 lata. Jest z zawodu gastronomikiem i posiada mistrzostwo CSR i Armii Czechosłowackiej. Stoczył niedawno swoją jubileuszową setną walkę.

Waga ciężka: Livansky — mistrz CSR liczy lat 26 i jest najstraszym zawodnikiem w swej ósemce. I on jest z zawodu mechanikiem. Będąc poza krajem zdobył w Berlinie mistrzostwo wojsk alijanckich. Należy do klubu Pardubice. Stoczył 130 spotkań.

Jako rezerwowych przywieźli Czesi w wadze piórkowej Matecyka i Netuke III, w wadze ciężkiej, który jest mistrzem juniorów. Trenerem i sekundantem drużyny [illegible] CSR Herget.

RUCH-CRACOVIA 6:3
ale w tenisie stołowym

CHORZÓW. Jeszcze drugi raz stanęły w dniu wczorajszym drużyny Ruchu i Cracovii do zawodów sportowych, ale tym razem do spotkania towarzyskiego w tenisie stołowym.

Cracovia, która przyjechała bez Mamczarczyka, rozczarowała. Widać było, że gracze przeważnie od pół roku nie mieli rakiety w rękach. Nawet jeden z najlepszych graczy Polski, Ziemba, wypadł bardzo [illegible].

Beniaminek śląskiej klasy „A", wzmocniony zeszłorocznym mistrzem Śląska, Otręba, nie miał dużych trudności w pokonaniu drużyny b. mistrza Polski.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (zawodnicy Cracovii na pierwszym miejscu):

Ziemba — Otręba 14:21, 13:21; Dobosz — Kozak 13:21, 18:21; Kowal — Pluta 21:8, 14:21, 18:21; Ziemba — Kozak 13:21, 21:18, 21:19; Dobosz — Neuman 21:9, 21:11; Kowal — Otręba 19:21, 14:21; Ziemba — Pluta 23:21, 21:18; Dobosz — Otręba 10:21, 21:19, 14:21; Kowal — Kozak 26:28, 18:21.

Sędziował bardzo dobrze ob. Klimza.

Widzów około 300.

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA TEGOROCZNEGO SEZONU PIŁKARSKIEGO

Reprezentacja Węgier pokonana w Sofii 1:0

SOFIA. W niedzielę rozegrany został w Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry - Bułgaria. Mecz ten zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Bułgarów 1:0. Jedyną bramkę, która zadecydowała o zwycięstwie strzelił dla gospodarzy prawo skrzydłowy Milanow.

W drużynie węgierskiej całkowicie napad, który trafił akurat na fenomenalnie usposobione formacje defensywne gospodarzy.

Na froncie śląskiej kl. A

KATOWICE. Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska w klasie A odbyło się 11 spotkań, które tym razem nie przyniosły żadnych sen[illegible].

Do awantur i przerwania meczu doszło w Katowicach w spotkaniu ZZK Katowice — Kop. Eminencja Katowice. Przy stanie 2:1 dla kolejarzy doszło do bójki między zawodnikami na boisku wywołanej przez zawodników kopalni Eminencja, a jeden z ich graczy porwał się do czynnego znieważenia sędziego, który z miejsca przerwał grę. Sprawa ta znajdzie swój epilog w WG i D Śl. OZPN-u który niewątpliwie mecz zweryfikuje 3:0 na korzyść kolejarzy.

Rozegrane w niedzielę spotkania dały następujące wyniki:

Kostuchna: KS Kostuchna — RKS Zabłocie Żywiec 5:0 (1:1)

Katowice: Kop Kleofas — Kop. Dębieńsko 2:0 (1:0).

Szopienice: HKS — Gwardia Katowice 2:1 (1:1).

Katowice: ZZK — Kop Eminencja 2:1 (1:1).

Mała Dąbrówka: ZKSM — Lechia Mysłowice 2:2 (1:2).

Dziedzice: Walcownia — Ligocianka 1:3 (0:2).

Radzionków: Ruch — RKS Batory Chorzów 1:1 (1:0).

Chorzów: Ruch Ib — Azoty Chorzów 2:1 (1:1)

Makoszowy: Walka — Wyzwolenie Michałkowice 4:2 (2:1).

Orzegów: RKS 27 — Śląsk Świętochłowice 2:1 (1:1).

Tarn. Góry: Śląsk — Piast Pawłów 2:0 (2:0).

Tabele rozgrywek obydwóch grup po uwzględnieniu wyników niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Grupa I

HKS Szopienice	9	15	[illegible]
Ligocianka	9	14	[illegible]
Kop. Kleofas	8	[illegible]	[illegible]
Gwardia Katowice	7	[illegible]	[illegible]
Lechia Mysłowice	9	[illegible]	[illegible]
ZZK Katowice	8	[illegible]	[illegible]
KS Ktostuchna	8	7	[illegible]
Kop Dębieńsko	8	[illegible]	[illegible]
Walcownia Dziedzice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
MZKS Mała Dabr.	[illegible]	5	[illegible]
RKS Zabłocie	[illegible]	4	[illegible]
Kop Eminencja	[illegible]	3	[illegible]

Grupa II

Ruch Radzionków	9	14	19:8
BKS Batory Chorz.	9	13	23:20
Wyzwolenie Michałk.	9	11	17:16
Walka Makoszowy	9	11	23:12
RKS 27 Orzegów	9	10	9:12
Śląsk Tarn. Góry	8	8	20:16
Śląsk Świętochł.	9	8	23:18
Azoty Chorzów	8	7	21:19
Slavia Ruda	8	7	11:18
Ruch Ib	9	7	19:15
Piast Pawłów	9	7	16:15
[illegible] Ib Chorzów	8	2	12:37

LIGA CZESKA

PRAGA. Ub. niedziela przyniosła szereg niespodzianek, jak porażka Slavii z Victorią Pilzno, Zyliny z Ostrawą oraz Bratysławy z Tarnavą.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Victoria Pilzno — Slavia Praga 4:3, Ostrawa — Zylina 2:1, Bratysława — Tarnava 0:1, Sparta — Powazska Bystrzyca 8:2, Jednota Koszyce — Teplice 2:1, ATK — Zidenice 2:1, Kladno — Bohemians 2:3, Wiedeń — Praga 1:1 (1:0).

Zjednoczenie Bydgoszcz — Leopolia Opole 6:8 (3:5).

BYDGOSZCZ. W niedzielę gościła w Bydgoszczy drużyna Leopolii z Opola i zmierzyła się w meczu o mistrzostwo ligi szczypiórniaki z miejscowym Zjednoczeniem. Zjednoczenie stawiło nadspodziewanie silny opór swojemu przeciwnikowi i mecz o mało nie zakończył się sensacją. Leopolia zagrała tym razem słabo i brak jej było szybkości.

O wyniku meczu zadecydowały trzy pierwsze minuty, kiedy to Ślązacy wykorzystali zdenerwowanie rezerwowego bramkarza Zjednoczenia Labenca i strzelili w tym czasie 4 bramki. Później gra była wyrównana [illegible] przewaga gospodarzy.

W drużynie zwycięzców najlepszym graczem był doskonale broniący bramkarz Towardowski oraz Mutka i Helfojer.

W drużynie Zjednoczenia świetnie wypadł Knopf w ataku. Był on najlepszym graczem na boisku i mimo, że obstawiano go przez cały czas meczu strzelił 4 bramki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kulik 4 Helfojer, Pacoń, Gnyp i Mutke. Łupem bramek dla Zjednoczenia podzielili się Knopf 4, Fiszbach i Wajnberg po 1. Zawody prowadził bardzo uważnie mgr Jacek Kowalski.

BRDA BYDGOSZCZ MISTRZEM JESIENNYM POMORZA

BYDGOSZCZ. W niedzielę odbyły się dwa dalsze spotkania o mistrzostwo pomorskiej klasy A. Polonia Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz 4:3 (1:1). Zawisza Bydgoszcz — Wisła Grudziądz 4:3 (2:0).

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Brda Bydgoszcz	7	11	16:10
Zawisza Bydgoszcz	6	9	21:15
Chainiczanka	8	9	21:15
[illegible]	7	7	13:12
SGKS Grudziądz	8	7	22:22
Wisła Grudziądz	8	7	17:18
Gwardia	7	8	13:15
Polonia Bydgoszcz	8	5	14:17
[illegible]zezno	7	5	8:19

Skład Poznania na mecz z Wrocławiem

POZNAŃ. W dniu 14 bm. rozegrane zostanie we Wrocławiu międzypaństwowe spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Poznania i Wrocławia. Kapitan sportowy POZB Nowak ustalił następujący skład reprezentacji Poznania:

Musza — Liedtke (Warta), kogucia — Kasperczak (ZZK), względnie Ciupka (Szamotulski), piórkowa — Szymański (Warta), lekka — Rafalczak (Warta), półśrednia — Kaźmierczak, średnia — Krauze (Szamotulski), półciężka — Gladysiak (ZZK), ciężka — Koleczko (Ostro-

LIGA KOSZYKÓWKI WYSTARTOWAŁA

Katowice. W ub. niedzielę ruszyła ze startu liga koszykówki.

Już pierwsza niedziela rozgrywek przyniosła szereg niespodzianek, wśród których największą było zwycięstwo ambitnych akademików krakowskich nad swym lokalnym rywalem Wisłą.

Jednogłośnie typowany przez wszystkich na tegorocznego mistrza ZZK Poznań, z trudem i to dopiero w dogrywce zdołał pokonać różnicą 2-ch punktów Wartę. Miłą niespodziankę sprawiła swoim zwolennikom świętochłowicka Zgoda swoją dzielną postawą w Warszawie.

Łódzka YMCA jak było do przewidzenia bez wysiłku pokonała lokalnego rywala TUR.

Po meczach niedzielnych pierwsza tabela ligi koszykowej przedstawia się następująco:

1. YMCA Łódź	1	1	50:32
2. AZS Warszawa	1	1	29:22
3. AZS Kraków	1	1	29:25
4. ZZK Poznań	1	1	33:31
5. Warta	1	0	31:33
6. Wisła	1	0	25:29
7. Zgoda Świętochłowice	1	0	32:50
8. [illegible]	1	0	32:50

PIŁKA NOŻNA NA DOLNYM ŚL.

Wrocław (tel. wł.). W ub niedzielę rozegrana została na Dolnym Śląsku, ostatnia kolejka rundy jesiennej mistrzostw kl. A.

W dniu tym uzyskano następujące wyniki: Mieszko Wałbrzych — Garbarnia Brzeg 3:2 (1:1). Chrobry Wałbrzych — Wolność Bielawa 2:1 (1:0).

Wictoria Wałbrzych — Dziewiarz 4:0 (1:0).

TUR Jel. Góra — Lustrzanka Wałbrzych 3:1 (1:0).

[illegible] Wrocław 1:1 1:0).

Pionier Wrocław — CZKS Strzelin 3:2 (0:1).

Pafawag Wrocław — — Julia Biały Kamień 5:0 (3:0).

Odra Wrocław — Burza Wrocław 3:0 (2:0).

Gwardia Kamienna Góra—IKS Wrocław 2:0 (0:0).

Po uwzględnieniu powyższych wyników tabelki dolnośląskiej kl A przedstawia się następująco:

[illegible]SZA

1) Mieszko Wałbrzych	7	11	18:9
2) Victoria Wałbrzych	7	10	20:1
3) Garbarnia Brzeg	7	10	18:12
4) Pafawag Wrocław	7	9	18:13
5) Julia Biały Kam.	6	5	10:14
6) Wolność Bielawa	7	6	15:16
7) Gwardia Kam Góra	6	3	10:21
8) Gwardia Wrocław	6	1	5:22

GRUPA II-GA

1) Chrobry Wałbrzych	7	11	18:12
2) IKS Wrocław	7	10	25:13
3) Odra Wrocław	7	9	17:14
4) TUR Jel. Góra	7	8	22:23
5) Zarów	7	7	15:13
6) Wolność Bielawa	7	6	15:16
7) Burza Wrocław	7	3	14:21
8) Lustrzanka Wał	7	0	11:30

[illegible] III-CIA

1) Gaz Wrocław	6	8	15:10
2) WUZ Wrocław	6	7	10:5
3) Bielawianka	6	7	11:11
4) Nysa Kłodzko	6	7	14:15
5) CZKS Strzelin	6	5	13:12
6) Len Wałbrzych	6	4	13:14
7) Pionier Wrocław	6	4	11:20

AZS KRAKÓW — WISŁA

29.25 (15:13)

Kraków (tel. wł.). Rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykowej zainaugurowane zostały w Krakowie spotkaniem dwóch miejscowych rywali AZS-u i Wisły. Mecz odbył się na sali Instytutów Sztuki do której dojście jest tak utrudnione, że odstrasza nawet najzagorzalszych zwolenników koszykówki, czego dowodem jest skromna ilość 250 widzów.

Spotkanie powyższe miało przebieg wyrównany i zacięty a jeszcze na 7 minut przed końcem, wynik jego brzmiał 24:24 AZS był naogół zespołem lepszym i lepiej strzelającym.

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Danek (Lipiński) 7, Mikuś (Paszkowski) 12, Wac (Obuchowicz) 6, Kazek (Kzdruj) 4. Wszyscy gracze AZS-u zgłoszeni są pod wyżej wymienionymi pseudonimami.

Strzelcami dla Wisły byli: dr Szlok 10, Hegerle 7, Pawlik 4, Arlet i Kowalówka po 2.

POGROM AKS-u W KRAKOWIE
ZA 1:2 REWANŻ 4:0

Kraków (tel. wł.) Na boisku Wisły drużyny wybiegły w następujących składach:

AKS: Przewięda, Durniok, Karmański, Wieczorek, Muskała, Gajdzik, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Januszek, Barański

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Łyko, Legutko, Wapiennik, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Bramki dla Wisły zdobyli: Gracz 2 Cisowski i Mamoń.

Sporo czasu upłynęło zanim Wisła strzeliła pierwszą bramkę. Dopiero w 52-giej minucie »czerwoni« przełamali defensywę chorzowian i po rzucie rożnym przez Mamonia Gracz zdobył pierwszą bramkę. Do tej pory atak Wisły rozpaczliwie zawodził i był całkowicie nieproduktywny.

AKS miał także do przerwy trzy murowane pozycje (w 6-tej minucie główka Kulira, w 37 min do pustej bramki Wisły, i 43 min. bomba Barańskiego ale sytuacje te nie zostały także wykorzystane przez napastników [illegible].

Za pierwszą bramkę Wisły, posypały się dalsze przynoszące AKS-owi wysoką porażkę. **W ciągu niespełna 18-tu minut Wisła trzy razy zmusiła Przewiędę do kapitulacji.** W 13 min. Cisowski strzela pięknie drugą bramkę, w 18 min. Gracz poprawia na 3:0, a 35 min. ustala wynik, strzelając pomiędzy nogami wybiegającemu Przewiędzie.

Wisła odniosła zasłużone i spodziewane zwycięstwo w stylu jednak niewzbudzającym zachwytu. — Czerwoni robią wrażenie przemęczonych, ataki ich nie mają tej siły przebojowej jak na początku drugiej rundy. No poziomie zagrali Jurowicz, Legutko, Wapiennik, I, Gracz, Cisowski. Rupa słabszy niż przeciwko Cracovii Mamoń grał za dziko, a Łyko za powolnie. Kubik i Flanek nie pewni, zdarzały im się częste kiksy.

Akcje AKS-u były przemyślane i płynne do chwili gdy Muskała grał na środku pomocy. Przejście tego gracza po drugiej bramce do ataku spowodowało całkowicie dezorganizację i chaos w defensywie gości. Muskała potrafił całkowicie zaszachować Kohuta, tak, że „król strzelców" w meczu tym nie zdobył ani jednej braniki, a zawinił drugą. — W obronie bardzo dobry był zdecydowany i twardy Durniok.

Pomoc AKS-u pracowita i poprawna do przerwy po zmianie stron opadła na siłach. Zawód sprawił Gajdzik. W ataku najlepszym graczem był Barański, którego centry stwarzały często zamieszanie podbramkowe. Spodzieja nieruchliwy, nie był w żadnym wypadku kierownikiem napadu, hamując raczej jego akcje. Najlepszym w tej linii był tym razem zupełnie chaotycznie grający Cholewa.

Zawody prowadził sędzia Stachurwicz z Pomorza. Widzów 12 tys.

WIEDEŃ. W międzymiastowym meczu hokeja na trawie reprezentacja Pragi zremisowała z nieoficjalną reprezentacją Austrii 1:1.

SOSNOWIEC. W ramach obchodu 30-lecia Komsomołu ZKS Czyn w Sosnowcu zorganizował bieg na przełaj im. Józefa Nojego. Na starcie stanęło około 100 zawodników.

Wyniki: chłopcy do lat 16-tu (trasa 1000 m) 1) Sobierajski 2,19,8 min. 2) Adamus 2,21,5 min.

Juniorzy (3000 m) 1) Stryj (ZMP Szopienice) 16,40,4 min. 2) Komarnicki (Chorzów).

Seniorzy (5000 m) 1) Wiecek Antoni (Wisła Kraków) 17,36,8 min. 2) Wiecek Edward (Wisła Kraków) 17,39,3 min. 3) Kaczmarek.

Polonia Bytom remisuje w Łodzi z ŁKS-em

ŁKS — POLANIA BYTOM 3:3

ŁÓDŹ. Źle jest, gdy dwie drużyny muszą kurczowo trzymać się przysłowiowej deski ratunku. Wówczas gra staje się twarda i nieustępliwa, miejscami brutalna, a oba zespoły niepotrzebnie nadużywają swej siły fizycznej w celu osiągnięcia zwycięstwa.

Na meczu Polonia Bytom — ŁKS wynik był remisowy. Obie drużyny uchwyciły właśnie za „deskę ratunku" i kto wie, czy razem nie zanurzą się na dno pierwszej ligi.

Z gry tym razem więcej miał ŁKS. Na nic się jednak zdały wysiłki poszczególnych piłkarzy, ponieważ drużyna ta znana w Polsce z licznych niecodziennych eksperymentów i tym razem została źle zestawiona. Odnosi się to szczególnie do linii ataku, w którym Łacz znalazł się aż na lewym skrzydle. Nic więc dziwnego że udane akcje na przedpolu przeciwnika najczęściej kruszyły się na kwadracie pola karnego.

Polonia również zastosowała po przerwie błędną taktykę. Bytomiacy zadowoleni widocznie z wyniku remisowego (1:1) wzmocnili linie defensywne, osłabiając wyraźnie atak, który musiał ograniczyć się jedynie do sporadycznych wypadów.

Gdyby nie ruchliwy Wiśniewski na lewym skrzydle, który znakomicie [illegible] tym razem zadanie Wlodarczykowi, Polonia mogłaby zejść z boiska bez punktu.

Mecz rozpoczął się z uwagi na wysoką stawkę w nadzwyczaj pod[illegible] atmosferze.

Poloniści pierwsi rozpoczęli atak i już w niespełna minutę po rozpoczęciu gry od środka uzyskali prowadzenie. Strzał Kulawika obronił słupek, a nadbiegający Wiśniewski umieścił piłkę w siatce gospodarzy. Zachęcona początkowym sukcesem Polonia w dalszym ciągu jest stroną atakującą. Przychodzi jej to [illegible] łatwo, ponieważ linie defensywne gospodarzy są źle uszczelnione i [illegible] po raz przenikają przez [illegible] akcje gości. Przewaga Polonii trwa około 10 minut. Do głosu dochodzi ŁKS a w 20 minucie strzał Patkoli odbija się o spojenie poprzeczki ze słupkiem. W wytworzonym zamieszaniu podbramkowym Salik dotyka na polu karnym piłki ręką i sędzia dyktuje rzut karny. Lekki plasowany strzał Patkoli broni robinsonadą Koczapski.

W 25-tej minucie, jeden ze zrywów Polonii kończy się strzałem Wiśniewskiego który trafia w słupek.

Gdy wydawało się że wynik do przerwy nie ulegnie już zmianie za złośliwy faul Komorkiewicza sędzia dyktuje rzut wolny. Strzela Patkolo, strzał trafia w poprzeczkę a odbitą piłkę Baorn lokuje głową w siatce zdobywając wyrównanie.

Po przerwie przez pierwsze 10 minut goście prowadzą otwartą grę. Po tym okresie łącznie bytomiaków znów wycofują się daleko do tyłu wzmacniając blok defensywny i ograniczając się jedynie do wypadów z których każdy jest jednak niebezpieczny i każdy nosi w sobie zarodek bramki.

Gra staje się twardą i nieustępliwą a miejscami nawet ostrą. W ósmej minucie Lelonek fauluje Patkolę na polu karnym za co sędzia znów przyznał ŁKS-owi rzut karny. Tym razem rzut egzekuował Baran i zdobył z niego 2-gą bramkę dla gospodarzy. Decyzja sędziego przyznająca rzut karny ŁKS-owi była zbyt pochopna.

Trzy kolejne zrywy w Polonii kończą się rajdem Wiśniewskiego który po łatwym minięciu Włodarczyka podał piłkę Trampiszowi a ten z bliskiej odległości zmusił Szczurzyńskiego po raz trzeci do kapitulacji.

Było to w 15-tej minucie gry. W 25-tej minucie Smiganowski zdobył prowadzenie dla Polonii.

Dopiero w 31-szej minucie Patkolo ustala wynik dnia, strzelając trzecią bramkę dla łodzian.

Gra staje się coraz bardziej ostrą którą sędzia Kukulski z Gdańska nie potrafi opanować. Zawodnicy często padają na ziemię wijąc się z bólu. Oczywiście, że w 60 proc. (czas na tym nareszcie skończyć) czynią to sarkastycznie licząc widocznie na podyktowanie rzutu karnego lub wyjścia z nieprzyjemnej dla siebie sytuacji. Poważnie kontuzjowany został jedynie pod koniec meczu Hogendorf którego zniesiono z boiska.

W Polonii najlepiej wypadł bramkarz Koczapski, pomocnicy Lelonek i Szymonek, w ataku Wiśniewski.

W ŁKS-ie za kilka efektownych interwencji pochwalić trzeba Szczurzyńskiego, z obrońców Łucia II, a w ataku niezmordowanego Patkolę.

Widzów około 8 tysięcy. Składy drużyn przedstawiały się następująco:

Polonia B.: Koczapski, Szmyl, Salik, Komorkiewicz, Lelonek, Szymonek, Smiganowski, Trampisz, Szmidt E., Kulawik, Wiśniewski.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc II, Łuc I, Kopera, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Patkolo, Łacz.

TARNOVIA ZNÓW W STREFIE ZAGROŻONEJ TABELI
GARBARNIA-TARNOVIA 3:1 (2:1)

KRAKÓW (tel. wł.) Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Tarnovia: Dwurażny (Rychlicki), Pirych I, Barwiński, Kremski, Kozioł, Roik II, Łuczyński, Roik III, Pirych II, Kokoszka, Binek.

Garbarnia: Jakubik, Ziemba, Rakoczy, Lasiewicz, Tyranowski, Bieniek, Parpan II, Pawłowicz Nowak, Foryszewski, Kucharski.

Bramki dla Garbarni zdobyli Parpan II, Foryszewski, Pawłowicz, a dla Tarnovii Pirych II.

Objektywnie należy stwierdzić, że Garbarnia decydujące dla siebie o pozostaniu w ekstraklasie spotkanie wygrała dzięki dużej dozie szczęścia. Tarnovia była drużyną o klasę lepszą, a po przerwie miała przygniatającą przewagę.

Garbarnia wykorzystała wszystkie nadarzające się sytuacje do strzelania bramek, przy czym z tych trzech bramek jedna padła z wyraźnego spalonego Parpana II.

Po zapewnieniu sobie zwycięstwa drużyna gospodarzy ograniczyła się do defensywy, chcąc za wszelką cenę utrzymać wynik korzystny, co się jej też udało. Pobłażliwy sędzia Wisiński z Żywca pod koniec meczu nie widział szeregu wyraźnych rąk na polu Garbarni, która broniła się jak mogła, nie zawsze w sposób zgodny z przepisami.

Mecz odbył się w godzinę po spotkaniu Wisła — AKS i zgromadził 8 tysięcy widzów. Zaczął on [illegible] w drugiej minucie Tarnovia zdobyła bramkę przez **Pirycha II**, który przytomnie wykorzystał wybieg Jakubika z bramki.

Przy zmiennych atakach dopiero w 23 minucie Garbarnia zdołała wyrównać przez Parpana II, który dobił rzut wolny Foryszewskiego. Nie bez winy był bramkarz Tarnovii **Dwurażny**, który wypuścił piłkę z rąk i spowodował utratę bramki. Dwie minuty później Foryszewski wybiła piłkę z rąk Dwurażnego i zdobywa prowadzenie dla Garbarni. Tarnovia zmienia bramkarza, który powstrzymuje impet gospodarzy, wybijając trzykrotnie piłkę na korner.

Po przerwie w 5 minucie Parpan II podaje piłkę do Pawłowicza, który dalekim strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla gospodarzy. [illegible] Tarnovia przejmuje inicjatywę. [illegible] ku. Barwiński jest motorem wszystkich akcji, pcha swój napad naprzód koledzy jednak jego za dużo dryblują i bawią się marnując wiele wiele dogodnych sytuacji.

Garbarnia zagrała twardo i nieustępliwie. **Jakubik** poza jednym wypadkiem, kiedy to przyczynił się do utraty bramki, trzymał szczęśliwie, a kilka strzałów obronił w sposób brawurowy. **Rakoczy** w swoim ostatnim występie na boisku nie żałował sił, zagrał ostro i bez pardonu. W pomocy Lasiewicz był lepszy od Tyranowskiego, który zagrał na jego pozycji. W ataku najpracowitszy jak zawsze Nowak, obok niego był Parpan II niewykorzystany po pauzie.

Na Tarnovii, na której znać rękę trenera Waltera, od ostatniego występu w Krakowie bardzo się poprawiła, nauczyła się grać z myślą i powinna się w lidze utrzymać. W drużynie tarnowskiej wyróżnili się Barwiński, Pirych I, Kozioł, a w ataku obiecujący skrzydłowy Kuczyński, Pirych II i Kokoszka.

Częstochowska kl. A

Częstochowa (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo kl. A. Brygada Częstochowa pokonała Raków 4:2 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kotnowski 3 i Zala z karnego, a dla pokonanych Cerplik i [illegible].

W drugim spotkaniu mistrzowskim, rozegranym w Wieluniu tamtejsza Gwardia, zwyciężyła Stradom 6:1 (3:1). Bramki dla miejscowych uzyskali Szatkowski i Antoniak po 3, a zdobywcą honorowego punktu dla gości był Machura.

Po uwzględnieniu powyższych wyników tabela kl. A Częstochowskiego OZPN przedstawia się następująco:

1) Gwardia Wieluń	3	6	18:5
2) Victoria Częstoch.	2	4	7:3
3) Brygada Częstoch.	3	[illegible]	[illegible]
4) Stradom	3	2	5:11
5) Raków	3	0	5:15

OBRONA i POMOC CRACOVII wygrały w Hajdukach

RUCH W ROZPACZLIWEJ FORMIE

Za 0:4 rewanż 2:1

CHORZÓW-BATORY. Zgodnie z przewidywaniami dążąca konsekwentnie do tytułu mistrzowskiego Cracovia wygrała z Ruchem, który nie jest dziś nawet cieniem tej drużyny, z jaką biało-czerwoni na wiosnę bezapelacyjnie przegrali w Krakowie 0:4.

Cracovii do wygrania meczu z Ruchem wystarczyła właściwie tylko obrona i pomoc, bo atak zwycięzców grał mniejwięcej na poziomie gospodarzy.

Mecz, który miał być właściwie „superszlagierem” sezonu, zgromadził jak na stosunki śląskie jedynie około 15 000 widzów, co świadczy, że po ostatnich wyczynach naszych czołowych drużyn, grających na beznadziejnym poziomie, zmniejszyło się znacznie zainteresowanie rozgrywkami ligowymi.

Do meczu niedzielnego drużyny wystąpiły w składach następujących:

Cracovia: Hymczak- Glimas, Gędłek, Jabłoński II, Jabłoński I, Mazur, Szeliga, Radoń, Szewczyk, Różankowski II, Różankowski I.

Ruch: Brom, Morys, Gebur, Kamiński, Bartyla, Suszczyk, Żurek, Cebula, Alszer, Cieślik, Przecherka.

* * *

Dawno zaobserwowany spadek formy u graczy Ruchu, objął już całą drużynę. Nawet dwaj zawsze niezawodni Cieślik i Bartyla należeli tym razem do najsłabszych punktów drużyny. W takich warunkach nie trudno było Cracovii, która zastosowała mądrą taktykę „wygrać mecz i zdobyć 2 punkty, które bodaj czy nie przesądziły sprawy mistrzostwa na jej korzyść.

Jak już wspominaliśmy w drużynie zwycięzców najlepiej spisały się obrona i pomoc, które walczyły o lepsze i pojedynek ten wygrała raczej pomoc w której najlepszym graczem był środkowy Jabłoński I.

Jabłoński całkowicie zastąpił Parpana, stopując ataki przeciwnika w pierwszych fazach meczu, a następnie mądrze rozdzielał piłki gdy drużyna przeszła do natarcia.

Obydwaj boczni Mazur i Jabłoński I twardo walczyli o każdą piłkę i całkowicie zaszachowali obydwu łączników Ruchu.

Obrońcy nie popełnili ani jednego błędu a Gędłek długimi oswobodzającymi wykopami przerzucał grę odrazu na drugą stronę boiska.

Hymczak kilka razy [illegible] bardzo niepewnie, a [illegible] giej połowy źle o[illegible] mało nie zawinił [illegible]

[illegible]

20 minucie piękna robinsonada wyłapuje piłkę z beznadziejnej sytuacji z pod nóg Szeligi.

Pierwszą bramkę zdobywa jednak Ruch w 26 minucie. Żurek doskonale scentrował piłkę pod samą bramkę, gdzie powstało kłębowisko ciał, w którym wyłapał ją Alszer i strzelił. Piłka przeszła linię, ale została natychmiast wykopnięta przez Gędłka. Sędzia Dabert uznał słusznie bramkę mimo że Cracovia długo protestowała.

Kontrataki gości przynoszą im sukcesy dopiero w 39 min., kiedy Szewczyk przedostał się z piłką tuż pod bramkę Ruchu, następnie sam atakowany podał ja do tyłu gdzie stał Różankowski II. Prawy łącznik Cracovii ze spokojem oddał ostry plasowany strzał w sam róg zmuszając Broma do kapitulacji.

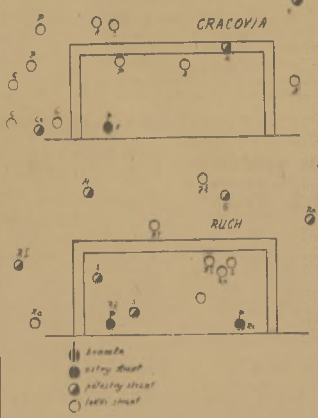
Po zmianie stron Ruch całkowicie o[illegible] i Cracovia uzyskała bezwzględną przewagę. Napastnicy jej strzelali jednak nieceinie i do 70 minuty utrzymał się wynik remisowy. Bramka dla Cracovii padła zupełnie niespodziewanie w momencie kiedy większość gra[illegible] znajdowało się pod bramką Hymczaka przeprowadzając jeden z nielicznych w tym okresie ataków. Piłkę centrowaną przez Przecherkę przejął Gędłek i dalekim wykopem posłał ją daleko w okolice pola karnego Ruchu. W pogoń za nią puścił się Radoń i Szewczyk. Ten pierwszy był szybszy podciągnął kilka metrów i strzelił obok interweniującego Broma.

Cracovia mając zapewnione zwycięstwo zwolniła tempo i przeszła do defensywy. Ruch pod koniec gry silnie przeważał i w 42 minucie o mało mu się nie udało wyrównać kiedy Hymczak źle obliczył wybieg do piłki, która odbiwszy się wysokim kozłem przeskoczyła i na szczęście dla Cracovii wyszła na aut.

Po tym ostatnim niebezpiecznym momencie białoczerwoni grali już do końca spotkania na „czas”.

BRAMKARZE CRACOVII i RUCHU NIE MIELI ZBYT TRUDNEGO ZADANIA

Ze stanowiska Hymczaka i Broma



P — Przecherka
C — Cieślik
Ce — Cebula
A — Alszer
Ż — Żurek
R — Radoń
R I — Różankowski I
R II — Różankowski II
S — Szewczyk
J II — Jabłoński II
G — Gędłek

KARY NA PIŁKARZY BIELSKICH

BIELSKO. Wydział Gier i Dyscypliny Podokręgu Bielsko Biała ukarał następujących zawodników dyskwalifikacjami: **Gasidle Stanisława** z WŁZKS Hejnał Kęty, 18 mies., za kopnięcie przeciwnika bez piłki, ostrą i brutalną grę, oraz krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 31. 10. br. **Trelę Józefa** z KS ZZK Grażyna 3 mies. dyskwal. za kopnięcie przeciwnika przy piłce. **Donocika W[illegible]** z WŁZKS Biała Lipnik surowa nagana za niesportowe zachowanie się.

Musiała Edwarda z GZKS Kopalnia Silesia Dziedzice jednoroczna dyskwalifikacja za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach w dniu 24. 10 br., oraz **Wojciecha Eryka** z KS Zryw Pszczyna 2 tygodnie [illegible] za niesportowe zachowanie się na zawodach.

Ponadto RKS Lenko Bielsko, ukarano [illegible] zł. 500,— za brak dostatecznego porządku na zawodach mistrzowskich w dniu 31. 10. br.

BIEG NA PRZEŁAJ WIMA

Łódź. W zorganizowanych przez WIMA biegach na przełaj osiągnięto następujące wyniki:

Bieg kobiet 1200 m: 1) Andrzejewska (WIMA), 2) Raszewska (Zryw).

Bieg juniorów na 2500 m.: 1) Posolt (Boruta), 2) Słępień (HKS)

Bieg seniorów na 6000m.: 1) Krzesiński (PKS Pabianice, 2) Jasiniak (Boruta)

NOWE NIESPODZIANKI w mistrzostwach Zagłębia

RCKS JESIENNYM MISTRZEM ZAGŁĘBIA

SOSNOWIEC. W niedzielę odbyła się przedostatnia kolejka rozgrywek o mistrzostwo zagłębiowskiej klasy A. Mistrzem jesiennym został definitywnie RCKS Czeladź wyprzedzając swoich rywali Unię i Zagłębiankę. Unia sprawiła zawód swoim zwolennikom przegrywając ostatni mecz z TUR Olkusz.

WYNIKI NIEDZIELNYCH SPOTKAŃ PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

RCKS CZELADŹ — CZARNI SOSNOWIEC 2:1 (0:1)

SOSNOWIEC. Leader tabeli odniósł z trudem wywalczone zwycięstwo nad Czarnymi, którzy do przerwy mieli znaczną przewagę nie potrafili jej jednak wykorzystać. Bramki dla zwycięzców zdobył Klaszcz, a dla Czarnych Powała. Sędziował Skwarek objektywnie. Widzów 4.000.

ZEMS BĘDZIN — GZKS PIASKI 2:2 (0:1)

Mecz stał na słabym poziomie.

Piaski sprawiły tym razem zawód i nie potrafiły wykorzystać przewagi jaką miały podczas całego meczu. Bramki dla Piasków zdobył Zaporowski, a dla Będzina: Płachta z karnego i Kuzior. Sędzia Huras. Widzów 2.000.

ZAGŁĘBIE — SARMACJA 2:1 (2:1)

Pojedynek dwóch outsiderów po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem Zagłębia dla którego obydwie bramki strzelił doskonały Trzaska. Honorowy punkt dla Sarmacji uzyskał Jeziorny. Zawodom przyglądało się 2.000 widzów. Sędzia Kus b. dobry.

ZAGŁĘBIANKA — PŁOMIEŃ 3:2 (2:0)

Zagłębianka w pierwszej połowie miała zdecydowaną przewagę. Po przerwie obraz gry zmienił się całkowicie i do głosu doszedł Płomień wyrównując. Decydująca o zwycięstwie Zagłębianki bramka padła na 2 minuty przed końcem gry. Strzelcami dla Zagłębianki byli Kwapisz 2 i Grabowski 1, a dla Płomienia Olszewski 2. Po zawodach kibice Zagłębianki usiłowali pobić zawodnika Płomienia Olszewskiego.

TUR OLKUSZ — UNIA SOSNOWIEC 3:2 (2:0)

Unia zagrała miękko i niezdecydowanie. Dopiero w drugiej połowie uzyskała przewagę, ale wskutek indolencji własnego napadu w tej części gry zdołała uzyskać tylko jedną bramkę. Dla zwycięzców bramki zdobyli Banys 2 i Mleczko, a dla Unii Majewski i Słota.

Tabela rozgrywek po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

1) RCKS	8	14	19:19
2) Unia	9	12	25:17
3) Zagłębianka	8	11	16:14
4) Płomień	9	10	24:18
5) Piaski	9	10	18:17
6) TUR	9	9	19:14
7) Będzin	8	6	12:17
9) Zagłębie	8	4	17:33
10) Sarmacja	8	3	15:21

Częstochowa

* **W mistrzostwach** B-klasy padły ub. niedzieli wyniki: Częstochowianka — ZZK 6:0 (4:0); Elektrodyn — Papiernia 3:1 (2:0); w tabeli prowadzi obecnie Częstochowianka przed Gwardią — obie te drużyny spotkają się najbliższej niedzieli.

* **Radom** zaproponował Częstochowie i Kielcom zainaugurowanie tradycyjnego dorocznego Turnieju Trzech Miast w tenisie stołowym na wzór podobnego turnieju w piłce nożnej; Częstochowa wyrazi swą zgodę, podobnie mają uczynić Kielce, zatem turniej ten doszedłby do skutku jeszcze w br.

* **Siatkarze Gnaszyna** odnieśli zwycięstwo nad HKS Żuhr 3:0 (15:9, 15:3, 15:7); w koszu harcerze zrewanżowali się Gnaszynowi 27:26 (16:8).

* **Kubicki II**, pięściarz wagi półśredniej d. Zrywu Ostrowiec ma zasilić w najbliższym czasie ósemkę mistrza CzOZB — Domu Kultury Raków.

* **Buczkowski**, śr. pomocnik Rakowa ukarany został surową naganą za niesportowe zachowanie się na meczu ze Stradomiem.

* **Gwardia Wieluń** założyła protest w sprawie meczu z Victorią, który zakończył się remisem 4:4. Podstawą protestu jest nieuznanie jednej bramki przez sędziego, lecz protest ten ma b. słabe widoki powodzenia.

* **CzOZPN** otrzymał telefoniczną akceptację PZPN w sprawie wniosku o pozostawienie w A-klasie Czarnych Radomsko, wobec czego drużyna ta będzie dolosowana do mistrzostw i prawdopodobnie już 7 bm. spotka się z Victorią.

* **Bracia Kaluża** i Szczerbak otrzymali zwolnienia ze Skry i podpisali zgłoszenia do Częstochowianki.

* **CzOZPN zniósł stanowisko** jednoosobowego kapitana związkowego, zastępując go kapitanatem trójosobowym w składzie: Malec, Kołodziejczyk, Gątkiewicz.

* **Sekretarzem nowego zarządu CzOZPN** obrany został b. reprezentacyjny śr. pomocnik Częstochowy i Skry — Stanisław Kołodziejczyk.

* **Częstochowianka** ukończyła już ogrodzenie swego stadionu betonowym płotem, a obecnie przystępuje do obsadzenia tego płotu krzewami; na wiosnę zasadzone zostaną drzewka, a równocześnie klub ma przystąpić do wznoszenia drewnianych trybun.

* **Automobilklub Częstochowski**, celem popularyzacji automobilizmu pośród młodzieży, zorganizował Sekcję Młodych, której kierownikiem jest ob. Olejnik; sekcja ta liczy już 45 członków uczniów Gimnazjum Mechanicznego, a w organizacji jest koło młodych automobilistów przy Szkole Zawodowej Nr. 1.

* **Na stanowisko** nowego wiceprezesa zarządu CzOZPN po rezygnacji p. Kulińskiego powołany został p. Henryk Malec, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy sportowych Częstochowy.

Z PRAC ŚL. OZPN-u

KATOWICE. W drugiej połowie listopada br. komisaryczny zarząd Śl. OZPN organizuje ogólne — porozumiewawcze zebrania przedstawicieli klubów w centrali i Podokręgach. Zebrania będą miały charakter informacyjny, a tematem obrad będą następujące sprawy:

a) Klasa wydzielona,

b) [illegible]

c) reorganizacja pracy w zarządach PZPN i Okręgowych ZPN,

d) walka z biurokracją;

e) [illegible]

f) ograniczenie terminów rozgrywania spotkań;

g) [illegible] przerwa w rozgrywkach mistrzowskich,

h) [illegible]

i) sprzęt szkoleniowy,

j) [illegible]

k) sędziowie;

l) budowa boisk i urządzeń sportowych;

Obecny zarząd przedyskutuje na tych zebraniach z przedstawicielami klubów te wszystkie zagadnienia, zasięgnie opinii, by na własnych spostrzeżeniach sformułować odpowiednie wnioski, które następnie przedstawi PZPN.

Terminy zebrań ogólno — porozumiewawczych wyznaczono dla Podokręgu Bielsko — Biała w dniu 20 11. w Bielsku, dla Podokręgu Rybnik 21. 11. w Rybniku, oraz dla klubów centrali 28. 11. w Katowicach.

ODZNAKI „25 LECIA”

KATOWICE. Śląski OZPN obchodził w ubiegłym roku „25” lecie swego istnienia. Z tej okazji postanowiono [illegible] nego zgromadzenia klubów śląskich nagrodzić zasłużonych około rozwoju Okręgu działaczy i zasłużonych piłkarzy specjalną odznaką.

Ustanowiono odznaki złote, srebrne i brązowe oraz powołano specjalną komisję dla ich rozdziału. W chwili obecnej komisja zwróciła się do zarządów klubów o podanie list kandydatów do odznaczeń z szczegółowym umotywowaniem ich działalności i zasług.

Tenis stołowy na Śląsku

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę zaczynają się mistrzostwa Śląska klasy A w tenisie stołowym.

Podział klubów na grupy w klasie „A” przedstawia się następująco:

Grupa I: Piast Gliwice, Polonia Bytom, ZZK Gliwice, Pogoń Prudnik, kop. Polska, Elektro Łaziska, ZAKSM Mikołów, kop. Kleofas, Lubliniecki KS.

Grupa II: Pogoń Katowice, Ruch Chorzów, RKS Batory, Siemianowiczanka, Unia Sosnowiec, Kop. Katowice, Piast Cieszyn, Beskid Andrychów, Lechia Mysłowice.

Kalendarzyk rozgrywek w miesiącu listopadzie przedstawia się następująco:

Grupa I:

Sobota, 13: Piast Gliwice — LKS Lubliniec, Polonia Bytom — ZZK Gliwice, Pogoń Prudnik — kop. Polska, kop. Kleofas — Elektro Łaziska.

Sobota 20: ZAKSM Mikołów — Piast Gliwice, kop. Polska — Polonia Bytom, Elektro Łaziska — Pogoń Prudnik, ZZK Gliwice — kop. Kleofas.

Sobota, 27: Piast Gliwice — Elektro Łaziska, Polonia Bytom — ZAKSM Mikołów, kop. Kleofas — Pogoń Prudnik, LKS Lubliniec — ZZK Gliwice.

Grupa II:

Sobota, 13: Pogoń Katowice — Lechia Mysłowice, Ruch Chorzów — RKS Batory, Siemianowiczanka — Unia Sosnowiec, Beskid Andrychów — kop. Katowice.

Sobota, 20: Piast Cieszyn — Pogoń Katowice, Unia Sosnowiec — Ruch Chorzów, kop. Katowice — Siemianowiczanka, RKS Batory — Beskid Andrychów.

Sobota, 27: Pogoń Katowice — kop. Katowice, Ruch Chorzów — Piast Cieszyn, Beskid Andrychów — Siemianowiczanka, Lechia Mysłowice — RKS Batory.

Wszystkie zawody rozpoczynają się o godz. 18. Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu.

SPORT W SZCZECINIE

SZCZECIN. Zarząd klubu „Skra”-„Zdrój” w Szczecinie [illegible]

Ciekawostki sportowe z Przemyśla

[illegible]

* Sekcja piłkarska miejscowego Polonia zasiliła ostatnio kilkoma zaawansowanymi zawodnikami odbywającymi tu swą powinność wojskową.

* * *

[illegible]

NOWY ZARZĄD GZKS NAPRZÓD JANÓW

JANÓW. W dniu 1 listopada br. odbyło się wspólne nadzwyczajne walne zgromadzenie RKS Naprzód Janów i GZKS Janów, które uchwaliło jednogłośnie fuzję obu klubów i zmianę nazwy na Górniczy Robotniczy Klub Sportowy „Naprzód” Janów. [illegible]

Gwardia Wrocław — Gwardia W-wa 8:8

WROCŁAW. (tel. wł.). Ósemka bokserska stołecznej Gwardii, odwiedziła we Wrocławiu swoją imienniczkę, uzyskując z nią wynik remisowy 8:8.

Tegoroczny mistrz Warszawy przyjechał do Wrocławia w osłabionym składzie bez Palery i Sobkowiaka.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu bokserzy stołeczni):

w. musza: Kiljan został wyraźnie pokonany na punkty przez Kargola;

w. kogucia: Szatkowski musiał uznać wyższość Szymonowicza ulegając mu na punkty;

w. piórkowa: Kukułak przegrał na punkty z Kaflowskim;

w. lekka: Komuda wygrywa na punkty z Włodkiem. Wynik ten krzywdzi wrocławianina, który zasłużył najmniej na remis. Pierwsze starcie należy do Komudy, ale w drugiej i trzeciej rundzie wyraźnie przewagę miał Włodek, któremu wychodziły wszystkie kontry. Werdykt sędziowski publiczność przyjęła długotrwałymi gwizdami;

w. półśrednia: Tomczyński wypunktował łatwo Kukiza;

w. średnia: Kolczyński wysoko wypunktował Domańskiego, który kilkakrotnie lądował na deskach;

w. półciężka: Archacki wyraźnie pokonał Urbanowicza na punkty;

w. ciężka: Woźniak przegrał na punkty z Braneckim. Wynik ten krzywdzi warszawianina, który zasłużył na remis.

Spotkaniu temu przyglądało się około 5 tys. publiczności.

KOMISARYCZNY ZARZĄD WARSZAWSKIEJ POLONII

Warszawa (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, na Walnym Zebraniu ZZK i Polonii Warszawa odbytym w dniu wczorajszym, przedstawiciel GUKF, zawiadomił zebranych, że mianował dla KS Polonia Komisaryczny Zarząd w nast. składzie: przewodniczący— dyr. Wolanin, członkowie dr Kalinowski i mjr. Ryklert.

Kierownikiem sekcji piłki nożnej mianowany został znany ongiś piłkarz Polonii — Zenek Odrowąż.

Niespodzianki w śląskiej klasie wydzielonej

KATOWICE. Mecze o mistrzostwo klasy wydzielonej na Śląsku przyniosły dwie niespodzianki większego kalibru. Pierwsza jest niewątpliwie zwycięstwo kopalni Katowice, która rozgromiła katowicką Pogoń w pięknym stylu 6:1, a do drugiej należy wynik remisowy leadera Concordii z Knurowa, która utraciła jeden punkt w Chropaczowie w meczu z Czarnymi.

Wyniki pozostałych spotkań były na ogół przewidywane.

Tabela rozgrywek po wczorajszej niedzieli przedstawia się następująco:

Concordia Knurów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Naprzód Janów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Huta Pokój	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siemianowiczanka	8	[illegible]	[illegible]
Kop. Katowice	8	[illegible]	[illegible]
Pogoń Katowice	10	[illegible]	[illegible]
Błyskawica Radlin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Naprzód Rydułtowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Czarni Chropaczów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Koszarawa Żywiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Piekary	7	[illegible]	[illegible]
Soła Żywiec	8	3	7:28

GZKS KOP. KATOWICE — POGOŃ KATOWICE 6:1 (1:0)

KATOWICE. Bojowość, szybkość i silna wola zwycięstwa — to były główne atuty jakie wniosła do gry w meczu z katowicką Pogonią jedenastka górników kop. Katowice.

Atuty te zadecydowały o wspaniałym i w pełni zasłużonym sukcesie kop. Katowice. Po na ogół wyrównanej grze do przerwy przewaga zwycięzców uwidoczniła się dopiero po pauzie, a zwłaszcza w ostatnich minutach meczu. Do przerwy prowadziła kop. Katowice 1:0, zdobywając bramkę ze strzału Adamczyka. Tuż po zmianie pól górnicy zdobywają dalsze dwie bramki przez Jankowskiego i Wiśniewskiego i przy stanie 3:0 ich obrona zawiniła rzut karny, zamieniony przez Klimze na jedyną bramkę dla Pogoni.

Nieoczekiwany zryw kop. Katowice w ostatnich minutach meczu, wprowadził zupełną dezorganizację w formacjach obronnych Pogoni i przyniósł górnikom dalsze trzy bramki, z których najpiękniejszą była bramka Lebrygi.

Autorem pozostałych dwu bramek był Budziński. Sędziował p. Cober.

CZARNI — CONCORDIA KNURÓW 1:1 (1:0)

CHROPACZÓW. Drużyna Czarnych miała wczoraj swój dobry dzień. T[illegible] mimo że w mistrzowskim m[illegible] z leaderem Concordia z Knurowa stała na straconej pozycji, wywalczyła wynik remisowy i zdobyła jeden cenny punkt.

Strzelcami bramek byli: w zespole Czarnych Pytel, w drużynie Concordii Grzegorzyca.

SIEMIANOWICZANKA — POLONIA PIEKARY 4:0 (1:0)

SIEMIANOWICE. Polonia ole[illegible] kryzysu formy, który raczej się [illegible] Siemianowiczanka.

Gospodarze nie mieli specjalnie trudnego zadania. Bramki dla Siemianowiczanki zdobyli Polok 2, Dudek i Węgiel. Zawody prowadził p. Orliński. Widzów 2.000.

KOSZARAWA — HUTA POKÓJ NOWY BYTOM 1:2 (0:1)

ŻYWIEC. Typowy ten mecz o punkty przegrała Koszarawa na skutek nieudolnej gry swego napadu który poza zaprzepaszczeniem kilku dogodnych sytuacji podbramkowych nie potrafił wykorzystać dwóch rzutów karnych, pomagając tym sposobem Hucie Pokój do wywiezienia z Żywca dwóch cennych punktów.

Huta Pokój zdobyła swe bramki przez Spałka II i Paleroka. Jedyną dla Koszarawy uzyskał Waś. Sędziował p. Gryc z Katowic.

SOŁA — NAPRZÓD RYDUŁTOWY 2:2 (2:2)

ŻYWIEC. Drugie spotkanie mistrzowskie, rozegrane na terenie Żywca zakończyło się wynikiem remisowym, przy czym rezultat nie krzywdzi żadnej z walczących drużyn. Wszystkie bramki padły w pierwszej części meczu, a strzelcami w zespole Soły byli Miodoński i Rybarski.

NAPRZÓD — NAPRZÓD LIPINY 2:1 (0:1)

JANÓW. Towarzyskie spotkanie między dwoma imiennikami Naprzodem z Janowa i Naprzodem z Lipin stało na bardzo dobrym poziomie i trzymało licznie zebraną publiczność w stałym napięciu.

Gra była szybka i żywa. Do pauzy lekką przewagę miały Lipiny, które uwidocznili zdobyciem bramki przez Piecę. W drugiej części meczu gra przybrała na tempie i okresami przeważali gospodarze. Ich zwycięstwo jest zasłużone, a bramki zdobyli Stawowy i Koźlik. Zawody prowadził p. Burkowski.

TU ŚLĄSK OPOLSKI

* **W Kietrzu k. Prudnika** w czasie meczu piłkarskiego doszło do karygodnych wybryków na boisku w czasie których dotkliwie został pobity arbiter prowadzący powyższe spotkanie p. Konieczny. Dochodzenia w tej przykrej sprawie prowadzi WG i P.

* * *

* **Długo walkująca się już sprawa** fuzji dwóch najsilniejszych klubów Nysy Sudetów i Gromu, stała się wreszcie faktem dokonanym.

* **Jeden z najlepszych piłkarzy** Śląska Opolskiego Cichy (b. gracz świdnickiej Polonii), po dwumiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją rozpoczął już treningi i w najbliższym czasie wystąpi już w barwach swego obecnego klubu, [illegible] Prudnik.

* * *

* **Wskutek przeprowadzonej zmiany** nazwy GZKS kop. Ludwik Mikulczyce na GZKS Górnik, wszyscy piłkarze tego klubu otrzymali automatycznie zwolnienia, lecz nie wszyscy podpisali ponownie deklaracje. I tak śr. pomocnik Siwy korzystając ze zwolnienia przeszedł do Piasta Gliwice, a para doskonałych obrońców Zerich i Biskupek nosi się z zamiarem wstąpienia do bytomskiej Polonii.

BOKS CZESKI SZUKA WYJŚCIA
Z OBECNEGO KRYZYSU

„RADZIECCY BOKSERZY NASZYM WZOREM"

Praski »Sport« z niepokojem śledzi sytuację, jaka wytworzyła się od kilku miesięcy w czechosłowackim sporcie bokserskim. — »Ostatnie wypadki w naszym boksie, pisze tygodnik, a większość z nich rozegrała się przy zielonym stoliku, aniżeli na ringu nie przyniosły nam zadowolenia«. Główna przyczyna tego stanu rzeczy zdaniem autora artykułu tkwi w tym, że działacze bokserscy dawnych trzech związków regionalnych: morawskiego, czeskiego i słowackiego nie chcą zrozumieć, że obecnie czechosłowacki sport bokserski jest zjednoczony i że nie chodzi o ambicje regionalne, czy osobiste, ale o dobro i interes całej sportowej CSR. Tygodnik wylicza wypadki, jakie miały miejsce na meczu Praga — Pardubice oraz w związku z przygotowaniami poszczególnych bokserów na wyjazd do Polski. Łatanie i pokrywanie istniejących niedociągnięć nie byłoby właściwą metodą. Natomiast należy przeprowadzić konstruktywną krytykę, rozpoznać przyczyny obecnego stanu rzeczy w sporcie bokserskim i znaleźć drogę wyjścia i środki zaradcze.



Rademacher

»Popatrzmy najpierw na naszych bokserów«, pisze »Sport«. Mówi się u nas powszechnie, że mamy doskonałych zawodników. Możemy się z tym całkowicie zgodzić, ale równocześnie musimy podkreślić: nie mamy takich bokserów, których moglibyśmy z czystym sumieniem wysłać na trudne zawody w międzynarodowej konkurencji. Przekonały nas o tym międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem zawodników - żołnierzy armii sojuszniczych, a dobrą lekcję dała nam również ostatnia letnia Olimpiada w Londynie. Wprawdzie uzyskaliśmy na niej sukces, o jakim w przyszłości nawet nie marzyliśmy, ale otwarcie mówimy, że zadowoleni nie jesteśmy.

W Londynie ujawniła się nasza zasadnicza wada: praktykujemy w dalszym ciągu starą koncepcję sztuki bokserskiej. W praktyce polega ona na tym, że stale usiłujemy prowadzić walkę na pełnym dystansie. »Dystans, dystans« — te słowa słyszymy ciągle na naszych ringach, podczas gdy wszędzie indziej z wyjątkiem Polski (?) i Austrii, walczą w daleko większym stopniu, a co ważniejsze walczą skuteczniej z bliska. Weźmy na przykład naszego Rademachera! Bokser ten jest u nas bezkonkurencyjny. Ale w Londynie przegrał z Urugwajczykiem Suarezem, który z kolei już w następnej rundzie został wyeliminowany, jako bardzo przeciętny bokser. Słyszymy jak mówią, że w piłce nożnej będziemy przegrywać tak długo, jak długo trzymamy się starego systemu. W boksie sprawa przedstawia się podobnie z tym dodatkiem, że mamy pretensje w tym sporcie również do europejskiej klasy.

Rzeczywistość zaś jest taka, że na palcach jednej ręki moglibyśmy policzyć bokserów, którzy opanowali w stu procentach umiejętność walki na bliski dystans. Dalszym, niemniej ważnym elementem jest przygotowanie fizyczne. Stanowi ono jednak piętę achillesową i jest jedną z najsłabszych stron naszych bokserów. Na każdym meczu, i nie ma tu prawie wyjątków jesteśmy świadkami, jak zawodnicy »tęsknią« za gongiem, jak wyczekują końca spotkania, gdyż kondycja fizyczna nie wystarczy na dłużej«.

Jakie są lekarstwa na tą chorobę naszego boksu? — zapytuje tygodnik. »Przede wszystkim przez metody treningowe na zupełnie innych założeniach, niż dotychczas. Przede wszystkim nie wolno nam w przyszłości puszczać na ring nowicjuszy po dwu- lub trzymiesięcznym treningu. Spójrzmy na międzynarodowe turnieje, w których nasi bokserzy startowali. Z reguły nasi bokserzy startowali. Z erguły nasi zawodnicy spisywali się doskonale w dwóch pierwszych rundach. — W trzeciej natomiast byli już znacznie słabsi, a koniec końców nasz bilans ostateczny nie był lepszy niż bilans bokserski krajów, w których boks znajduje się na niższym poziomie. Najlepiej mogliśmy to osądzić na przykładzie Majdlocha. Dostał się na Olimpiadzie do półfinału, ale tam przegrał z bokserem, który wprawdzie zwyciężył ostatecznie w tej kategorii, ale tylko dzięki swej wytrzymałości, ponieważ jako bokser był gorszy od naszego reprezentanta.

Nie jesteśmy wprawdzie jeszcze w sytuacji krytycznej, ale już czas najwyższy wziąć się do roboty. Wzorów nie musimy daleko szukać! Znajdziemy wzór i przykład w bokserach radzieckich. Gdy startowali u nas przed dwoma laty na wszechsłowiańskim turnieju bokserskim mówiliśmy, że mają amerykańską metodę walki. Możemy dziś to skorygować w tym sensie, że radzieccy bokserzy, jako pierwsi z zagranicznych zawodników pokazali nam, jak należy boksować, jeżeli chcemy w przyszłości odgrywać w tej dziedzinie taką rolę, jak dotychczas«.



Majdloch

TYDZIEŃ PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ

WARSZAWA. W dniach od 25 —31 [illegible] odbędzie się w Polsce Tydzień Przyjaźni Polsko – Węgierskiej. W tym czasie gościć będzie w Polsce piłkarska reprezentacja Budapesztu, która rozegra kilka spotkań. [illegible] węgierskich będą [illegible] piłkarzy [illegible] na Węgrzech w [illegible].

Na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przybędzie do Polski węgierski podsekretarz stanu do spraw sportu — Hegyi Gyula oraz dwóch przedstawicieli węgierskiego świata sportowego.

Kalendarzyk kolarzy

Nr porządk.	Data	Nazwa wyścigu	Dystans	Miejsce	Organizator	Punktacja	Zeszłoroczny zwycięzca
1	20 — III	Wyścigi na przełaj w okręgach	około 25 km	miasta wojewódzkie	Związki Okręgowe	—	—
2	22 — III 14 — IV	Obóz treningowy	—	Wisła	—		
3	27 — III	Mistrzostwo Polski na przełaj	około 30 km	Wisła	Śląski Okr. Zw. Kol.		Czyż — ŁKS
4	24 — IV	Wyścig o puchar płk. Konarzewskiego	100 km	Warszawa park Paderewskiego	ZS Gwardia	10 — 1	Wiśniewski KS Gwardia
5	1 — 8 V	Wyścig Warszawa — Praga — Warszawa	nie ustalony	nie ustalone	Wydawnictwa „Głos Ludu" i „Rude Pravo"	40 — 1	Proszek (Jug.) Zoric (Jug.)
6	22 — V	Wyścig o nagrodę Prezesa PZ. kol. Gołębiowskiego międzynarodowy	200 km	Warszawa Radom Warszawa	Warsz. Tow. Cykl.	40 — 1	ZZK Wrzesiński
7	26 — V	Wyścigi o mistrzostwa Województw	100 km na czas	miasta wojewódzkie	Związki Okręgowe	punktacja 10—1 dla kolarzy przejeżdżających dystans w czasie 3 g. 30 m.	
8	29 — V	Wyścig torowy o mistrzostwo miast	1000 m	miasta posiadające tory	Związki Okręgowe lub kluby	—	—
9	12 — VI	Wyścig o nagrody red. „Dziennika Łódzkiego"	125 km	Łódź	Łódzki Okr. Zw. Kol. i red. „Dziennika Łódzkiego"	10 — 1	Rzeźnicki Z.Z.K.
10	19 — VI	„Mistrzostwo Polski na szosie	160 km	Częstochowa	Śląski Okr. Zw Kol. Klub S. „Victoria" Częstochowa	20 — 1	Pietraszewski KS Partyzant
11	26—29 VI	3 lub 4 etapowy wyścig	około 400 km lub więcej	Poznań	Poznań. Okr. Zw. Kol.	10 — 1	Rzeźnicki Z.Z.K.
12	3 — VII	Mistrzostwo Polski torowe [illegible]	1000 m	Łódź	Łódzki Okr. Zw. Kol.	—	[illegible] ZKS [illegible]
13	10 — VII	Mistrzostwa szosowe Związków Zaw.	100 km	Warszawa Łódź	Zw. Rada Kult. Sportu KCZZ	—	Rzeźnicki Z.Z.K.
14	17 — VII	Mistrzostwo Polski torowe średniodystansowe	4000 m na czas	Włocławek	ZKS Chemików „Orzeł" i Kujawskie Tow. Kolarzy		
15	22 — VII	Zjazdy turyst. kol	—	z różnych miejsc do m. wojewódzkich	Kolarskie kluby i Związki	—	—
16	24 — VII	Mistrzostwo Polski Górskie	około 140 km	Kraków Zakopane Morskie Oko	Krakowski Okr Zw Kol	—	[illegible] ZKS Samochodowiec W-wa
17	31 — VII	Mistrzostwo Polski torowe drużynowe	4000 m	Kraków	Krakowski Okr Zw. Kol	—	KS Partyzant Łódź [illegible]
18	7 — VIII	Wyścig o memoriał śp. [illegible]	135 km	Łódź	Zw. Kl. Sport. Włókniarzy „Wima"	10 — 1	Napierała ZKS Samochodowiec W-wa
19	14—15 VIII	Wyścigi torowe o puchar Pol. Zw. Kol.	1000 m i 4000 m drużynowe	Łódź	Łódzki Okr. Zw. Kol.	—	Łódzki Okr. Zw. Kolarski po raz drugi
20	21 — VIII	Mistrzostwo torowe Zw. Zaw.	1000 m	Włocławek	Zw. Rada Kult. Fiz. i S. K.C.Z.Z.	—	—
21	28 — VIII 7 — IX	Wyścig dookoła Polski międzynar. o nagrody Sp. Wyd. „Czytelnik"	około 2000 km	start i meta w Warszawie	Polski Zw. Kolarski i Sp. Wydawn. „Czytelnik"	40 — 1	Wójcik Pocztowy KS
22	11 — IX	Wyścig amerykański na torze [illegible]	100 km	Łódź	Łódzki Okr. Zw. Kol.	—	—
23	18 — IX	Wyścig o nagrodę prez. m. st. W-wy inż. Tołwińskiego międzynar.	100 km	Warszawa park Paderewskiego	Warszawski Okr. Zw. Kol.	40 — 1	Pietraszewski KS Partyzant Łódź
24	25 — IX	Mistrzostwo Polski torowe długodyst.	50 km	Szczecin	Szczeciński Okr Zw. Kol.	—	Bek ŁKS
25	1 — 10	Mistrzostwo Polski drużynowe szosowe	100 km	Warszawa	Warsz. Okr. Zw Kol	—	ZKS Samochodowiec W-wa
26	— ?	Bałkaniada	[illegible]	?	?	10 — 1 —	Niculescu (Rum.) Maschek (C.S.R.)
27	— ?	Treningowy obóz kolarski torowy przed Bałkaniadą	—	?	?	—	—

SZCZĘŚLIWY REMIS „czarnych koszul"
POLONIA-ZZK 2:2 (2:0)

Warszawa (tel. wł.). Polonia prowadziła już w 24-tej minucie dwoma bramkami, ale zdobycie jednego punktu może w końcowym wyniku uważać za sukces.

Pod koniec pierwszej połowy i niemal cały czas po przerwie ZZK był drużyną lepszą. Wystarczyło, aby Tarka porzucił rolę głęboko cofniętego stopera, a zaraz akcje kolejarzy, przybrały na wartości. Było to konieczne bo Gierwatowski, cofał się daleko w tył i nie będąc krytym w środku pola dobrymi podaniami puszczał swoich kolegów w bój. Pilnowany później troskliwie przez Tarkę zatracił swoje walory i atak Polonii kulał coraz bardziej. **Miejscowi zagrali podobnie jak z ŁKS-em, obrona i pomoc wzięły na swoje barki ciężar gry i atak mógł szybko bez żadnych finezji podchodzić pod bramkę przeciwnika.**

Świcarz zdobywał się na skuteczność i razem z **Jaźnickim** tworzyli groźną parę, z którą Wojciechowski I nie mógł sobie dać rady. **Ochmański** cofał się do tyłu, ale na całe spotkanie nie wystarczyło mu sił. **Przepiórka** grał niepewnie, nie próbował śmielszych akcji.

W pomocy obaj boczni **Sławiński i Łabęda** grają coraz lepiej. **Brzozowski** w roli stopera uzupełniał tą linię. Z obrońców tym razem **Pruski** był lepszy od Wołosza, któremu Wojciechowski II przysparzał wiele kłopotu. **Borucz** pierwsze piłki chwytał niepewnie, obronił po tym kilka groźnych strzałów Anioły, ale mimo to pierwszą bramkę może zapisać na swoje konto.

Kolejarze poznańscy zagrali znacznie lepiej niż ostatnio z Legią. Tarka i Aniola byli w drużynie najlepsi, tak jak i Wojciechowski II znacznie lepiej wypadł na skrzydle niż na środku napadu. Białas zagrał słabiej niż zwykle.

W pomocy bardzo dobrze zagrał obok Tarki, Słoma, obydwaj obrońcy słabsi przed przerwą, później znacznie się poprawili. Debiut **Ławniczaka w bramce, i Tomasza** na środku napadu można uważać za pomyślny.

Jako całość Kolejarze byli drużyną bardziej zgraną niż gospodarze. Szybkie podania ze zmianą miejsc przyniosłyby im nawet zwycięstwo, gdyby nie brak strzelców.

SKŁADY DRUŻYN:

Polonia W-wa: Borucz, Wołosz, **Pruski, Szczawiński, Brzozowski, Łabęda, Jaźnicki, Świacarz, Gierwatowski, Ochmański, Przepiórka.**

ZZK: Ławniczak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszek, Kołdumak, Aniola, Tomasz, Białas, Wojciechowski II.

Sędziował bardzo dobrze p. Michalik z Krakowa. Widzów 8 tys.

PRZEBIEG GRY

Ataki Polonii od pierwszej chwili wydają się groźniejsze [illegible]. W [illegible] min. Ochmański nie trafia do pustej bramki. W minutę później [illegible] podaje Jaźnickiemu, [illegible] strzela w nogi obrońcom, a stojący w tyle Świcarz posyła piłkę do siatki.

Polonia ma dalej lekką przewagę, a ataki poznańczyków kończą się na Boruczu. W dalszym ciągu Świcarz i Przepiórka marnują okazję podwyższenia wyniku. W 24 min Szczawiński bije wolnego ze środka pola, piłkę przejmuje Gierwatowski i podaje do Świcarza, którego strzał znów odbija się od obrońców, ale nadbiegający Jaźnicki dobija, zdobywając drugą bramkę.

Do końca pierwszej połowy zmienne ataki przy szybkiej i na ogół wyrównanej grze.

Po przerwie ZZK gra znacznie lepiej i przez długie minuty ma wyraźną przewagę. Ataki gospodarzy zastają ich stale na spalonym. W 54 min. piękny strzał Białasa broni Borucz. Kolejarze zdobywają dalszy róg, a w 56 minucie Aniola przechodzi trzech [illegible], ale nie trafia w bramkę [illegible] odległości 3 m. Gra staje się [illegible] ostrzejsza.

W 70 min. Wojciechowski II bije rzut wolny z linii bocznej i jego strzał górą ląduje w siatce. Gra jest w dalszym ciągu szybka, a obie drużyny dążą do rozstrzygnięcia. **W 78 min. Aniola podaje do Białasa, ten mija Brzozowskiego i zdobywa wyrównującą bramkę.**

Goście mają do końca spotkania więcej z gry, ale udaje im się tylko zdobyć dwa rogi.

MECZ RYMER — RUCH BĘDZIE PRAWDOPODOBNIE POWTÓRZONY.

WARSZAWA. Do PZPN wpłynęło pismo od GZKS Rymer (Rybnik) w którym klub ten składa protest przeciwko wynikowi [illegible] państwowej, rozegranych 31 października w Rybniku pomiędzy Ruchem i Rymerem. Rymer prosi o powtórzenie rozgrywki.

Wobec tego, że i Ruch zgłosił protest do PZPN, mecz prawdopodobnie będzie powtórzony.

SUCHA ZAPRAWA ŁYŻWIARSKA

WARSZAWA. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej wspólnie z Polskim Związkiem Łyżwiarskim organizuje na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie suchą zaprawę łyżwiarską. Zaprawa rozpocznie się dn. 10 bm. i odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18-19.

Na kursach teoretyczną naukę jazdy figurowej prowadzić będą Bursche i Staniszewski, oraz jazdę szybką — Kalbarczyk.

Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 10 bm. administracja stadionu W. P., ul. Łazienkowska 3.

DZIEŃ OKRĘGU OPOLSKIEGO

DZIEŃ OKRĘGU OPOLSKIEGO OZPN

Zabrze (tel. wł.) W ub. niedzielę na Śląsku Opolskim nie były rozgrywane spotkania mistrzowskie, natomiast z okazji Dnia Okręgu Opolskiego OZPN, rozegrano szereg spotkań towarzyskich z których dochód przeznaczony był na rzecz Okręgu.

PIAST GLIWICE — REPR. GLIWICE 4:3 (3:2)

Gliwice (tel. wł.). Reprezentacja Gliwic oparta na szkielecie drużyny PZS Gliwice, stawiała niespodziewanie duży opór, lepszej technicznie jedenastce Piasta.

Strzelcami bramek dla Piasta byli: Gruner — Gronowski — 2, Mączka z karnego i samobójcza, a dla reprezentacji Gliwic, Matek, Dziedzice i Pańków.

Sędziował p. Kruczkowski. Widzów około 2 tysięcy.

PRUDNIK — OPOLE 4:1 (1:0)

Opole. Reprezentacja podokręgu Prudnik niespodziewanie pokonała reprezentacyjną jedenastkę podokręgu Opole, na jej własnym boisku. Zwycięstwo gości całkowicie zasłużone, gdyż byli oni lepsi taktycznie i technicznie. W drużynie gospodarzy całkowicie zawiodły formacje defensywne.

Bramki dla Prudnika zdobyli Ligenza — 3 i Lang 1, a strzelcem honorowej bramki dla Opola był Zoszka.

Sędziował p. Herel. Widzów ponad 3 tysiące.

SZOMBIERKI — REPR. ZABRZA 7:3 (2:1)

Zabrze (tel. wł.) W ramach dnia Opolskiego OZPN nowokreowana jedenastka ligowa GZKS Szombierki Bytom, rozegrała spotkanie na stadionie Miejskim w Zabrzu z reprezentacją tego miasta. Drużyna reprezentacyjna Zabrza składała się z piłkarzy leadera opolskiej ligi okręgowej — Pogoni, Zjednoczenia, Concordii i Kop. Jadwiga z Biskupic.

Składy drużyn: Zabrze: Piela, Wieczorek, Kostorz, Urbaniak, Ławnik, Grunderlin, Burda, Suchy, Fojcik, Nesterok, Franus i Zimerman.

Szombierki: Kulawik, Kalus, Czernik, Wieczorek, Soppa, Gawel, Renk, Krasówka, Podeszwa, Czepionka i Pozimski.

Gra stała na wysokim poziomie i prowadzona była w szybkim tempie. W pierwszej połowie gra wyrównana, a po zmianie pól olbrzymia przewaga ligowców, dla których bramki zdobyli: Krasówka 3, Podeszwa 2, oraz Renk i Czepionka po 1. Strzelcami bramek dla Reprez. Zabrza byli Suchy, Fojcik i Franus.

Sędziował p. Pielar z Gliwic. Widzów około 6 tys. osób.

Poznań-Warszawa 6:3
WARTA WYGRYWA Z LEGIĄ 4:1 (2:0)

POZNAŃ. Wbrew oczekiwaniom Warta zdobyła w niedzielę bardzo łatwo punkty w spotkaniu z warszawską Legią.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czapczyk 3, Weiss z karnego 1, dla Legii Mordarski. Sędziował p. Olewski. Widzów 9.000.

Warta wystąpiła w składzie: Krystkowiak, Weiss, Staniak, Danielak, Groński, Kaźmierczak, Gierak, Jóźwiak, Czapczyk, Skrzypniak, Smolski.

Skład Legii: Skromny, Wachsman, Serafin, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Szafiarski, Wesołowski, Oprych, Górski, Mordarski.

Mecz Warty z Legią możnaby zaliczyć do najładniejszych, jakie publiczność poznańska oglądała w drugiej serii rozgrywek o mistrzostwo klasy państwowej, gdyby nie gra faul pod koniec spotkania, stosowana przez obydwie drużyny. Do tego momentu spotkanie było [illegible]. Warta, [illegible] spadku do II ligi dała ze siebie wszystko, zagrywając na poziomie dawno u niej nie widzianym. Dość powiedzieć, że w pierwszej połowie spotkania bramkarz Warty Krystkowiak interweniował tylko dwukrotnie, a gdyby atak zielonych wykorzystał wszystkie nadarzające się do przerwy okazje pod bramką, Legia przegrałaby w rekordowym stosunku.

Ogólnie biorąc wojskowi uważać mogą porażkę 1:4 za wynik szczęśliwy dla nich.

Po przerwie od 30 minuty, kiedy to Warta prowadziła 4:1 i zwycięstwo jej nie ulegało najmniejszej wątpliwości, gracze Legii zaczęli niepotrzebnie grać ostro. Warciarze nie pozostali dłużni i od tej chwili mecz stracił dużo na widowiskowości. Co chwilę dochodziło do kontuzji, a co chwilę ktoś opuszczał boisko.

Cała Warta jak już zaznaczyliśmy sprawiła po porażce z Tarnovią miłą niespodziankę swą grą. Wszyscy jej gracze stanęli na wysokości zadania i trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Doskonale grający w ataku Skrzypniak oraz Czapczyk nie mieli szczęścia w strzałach na bramkę przeciwnika i kilkakrotnie z najbliższej odległości nie potrafili zmusić Skromnego do kapitulacji.

Bardzo dobrze wypadł Groński w roli stopera. Obrona pewna. Krystkowiak bronił przytomnie. Interweniował w całym meczu 8 razy.

Przebieg gry:

Grę rozpoczyna Warta, jednak po kilkunastu sekundach sędzia przerywa akcję, celem uczczenia 1-ną minutą ciszy śp. Ickowiaka, byłego gracza Warty i Legii.

Już w pierwszych minutach Warta uzyskuje wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. W 8 minucie Skrzypniak strzela w poprzeczkę a w dwie minuty później [illegible] wykorzystuje piękną centrę Gieraka i zdobywa główką pierwszą bramkę, 1:0.

Mimo dużej przewagi gospodarzy, atak nie potrafi znaleźć dogodnych pozycji do oddania strzału na bramkę Legii. Dopiero w 32-giej min. za [illegible] faul na Skrzypniaku, sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Legii, który Weiss pewnie zamienia na bramkę.

Od tego momentu gra jest raczej wyrównana, nawet za lekka przewaga Legii która wzmacnia aż do końca pierwszej [illegible] meczu. Tuż przed gwizdkiem sędziego Oprychowi udaje się przejść przez linię defensywne zielonych, jednak Krystkowiak jest na miejscu i wyłapuje piłkę spod nóg napastnika drużyny gości.

Po przerwie Czapczyk strzela w [illegible] minucie bramkę, której jednak sędzia nie uznaje z uwagi na spalony. W dwie minuty później Czapczyk otrzymuje piłkę od Jóźwiaka i wykorzystując niefortunny wybieg Skromnego, podwyższa na [illegible].

Bramka ta jeszcze raz pobudza gości do bardziej energicznej akcji, przesiadują oni teraz częściej na połowie boiska Warty i uzyskują nawet trzy kornery pod rząd. Jedyną bramkę dla gości zdobywa w 22-ej min. doskonale w tym dniu usposobiony Mordarski z przeboju solowego. — 3:1.

Bramkę decydującą o zwycięstwie Warty, zdobył w [illegible] min. Czapczyk, wykorzystując dobrze pięknie wypracowaną przez Jóźwiaka sytuację, — 4:1. Z dalszych ciekawych momentów zanotować należy kontuzje Danielaka, a następnie Gieraka. Warta jednak nie długo grała w dziesiątkę gdyż Danielak po 8-miu minutach powrócił na boisko.

Mimo przewagi liczebnej przeciwnika, „zieloni" są do końca meczu stroną atakującą, wygrywając to spotkanie zupełnie zasłużenie. Uznali to nawet gracze Legii którzy po gwizdku sędziego, odgwizdującego koniec meczu, serdecznie gratulowali swoim rywalom.

W Legii zupełnie zawiodła linia pomocy. Najlepszym graczem wojskowych był Skromny w bramce oraz Mordarski w ataku.

RYMER – WIDZEW 4:1 (2:0)

Rybnik. Na stadionie w Rybniku zmierzyli się dwaj outsiderzy rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy Rymer i Widzew.

Rymer mając najsłabszy w lidze zespół za przeciwnika chciał poprawić sobie w spotkaniu z nim słaby stosunek bramkowy, który może w przyszłości zadecydować o dalszych losach rybniczan. Atak górników miał jednak świetnego przeciwnika w bramkarzu Musiale, który bronił brawurowo, ale już po 40 minutach gry musiał opuścić boisko poważnie kontuzjowany.

Atak Rymera był najlepszą częścią zespołu, a wyróżniali się w nim bramkostrzelny Dybała i pracowity Ruda. Pomoc tym razem miała słaby dzień, a szczególnie Gajewski, który niedokładnie rozdzielał piłki. Obrońcy nie mieli trudnego zadania likwidując sporadyczne wypady napastników Widzewa.

Goście mieli swojego najlepszego gracza w bramkarzu i obrońcy Kopaniewskim.

Przez cały niemal przeciąg meczu stroną atakującą był Rymer. Pod bramką Widzewa raz po raz powstawały groźne sytuacje z których i bramka padła w 5 minucie ze strzału Dybały. Łodzianie nie zrazili się tym pierwszym niepowodzeniem i przez 10 minut walczyli jak równy z równym zagrażając po [illegible] w bramce Rymera.

Nie udało się im jednak w tym krótkim momencie przewagi uzyskać żadnej bramki i gospodarze znów przycisnęli ich podwyższając wynik do przerwy na 2:0. I tym razem strzelcem był Dybała, który w 30 minucie strzałem z 25 metrów zmusił doskonałego Musiała po raz drugi do kapitulacji.

Po przerwie w 15 minucie Ruda strzela drugą bramkę. W 86 minucie znów Ruda jest strzelcem czwartej bramki.

W ostatniej minucie gry, gdy wydawało się że wynik nie ulegnie już zmianie, Marciniak zdobył niespodziewanie honorową bramkę dla Widzewa. Zawodom przyglądało się 4000 widzów. Sędzia Aleksandrowicz dobry.

PIŁKARZE UCZĄ SIĘ TAKTYKI OD... CZOŁGÓW

»EL SYSTEMA MEJICANO« ZDEZORIENTOWAŁA

ZUPEŁNIE AUSTRIAKÓW W BRATYSŁAWIE

PRAGA, w listopadzie

Tegoroczny wypad słowackiej drużyny ligowej w przerwie piłkarskiego sezonu aż na zachodnią półkulę do Meksyku przyniósł zupełnie nieoczekiwane rezultaty dopiero w ostatnich tygodniach. Są to rezultaty poważne: **remis jedenastki CSR ze Szwajcarią w Bazylei i zwycięstwo nad Austrią w Bratysławie.** Punkt wyjścia tych nagłych i najmniej w samej Czechosłowacji oczekiwanych sukcesów [illegible] właśnie ekspedycja piłkarska do Meksyku.

Pozornie piłkarze czescy nie wiele skorzystali w meczach z Meksykanami. Tournee przyniosło im same zwycięstwa, a równocześnie reprezentacja Meksyku na Olimpiadzie zaprezentowała się więcej niż przeciętnie. Ci wszyscy, którzy w meksykańskiej piłce nożnej szukali „objawienia" na miarę międzywojennych rewelacyjnych sukcesów Urugwaju doznali rozczarowania.

A jednak Czesi bardzo skorzystali na tournee meksykańskim. Może nie tyle gracze, co trenerzy i eksperci. Ekspedycja meksykańska otworzyła przed nimi nowe horyzonty.

Football czechosłowacki od mar[illegible] do września bieżącego roku od[illegible] przykrych, a nawet kompromitujących porażek. Kilkakrotne próby przerwania tego procesu ześlizgiwania po równi pochyłej nie powiodły się. Nie umiano znaleźć właściwej metody leczenia zła, [illegible] widłowo chorobę. Jej przyczyny były złożone, ale jedno nie ulega wątpliwości: SYSTEM WM NIE ODPOWIADA CZECHOM. W ich wykonaniu obecnym nie jest skuteczny. Jest sztywny i nie pozwala na improwizacje. Jeżeli nie opanuje go się z automatyczną i mechaniczną dokładnością, tak, jak to robią Szwedzi, wówczas zwykle zawodzi. A przede wszystkim strona [illegible] sobie jedenastkę, grającą według WM odrazu wie, jak ma na to reagować.

Ten moment był punktem wyjściowym dla wielkiego planu operacyjnego trenera Daucika, który w Meksyku przekonał się o jednym: [illegible] w świecie piłkarskim Kontynentu — roli improwizacji i zaskakiwania przeciwnika. Na tym bowiem polega istota „systemu meksykańskiego". Zrozumiał to Daucik i dlatego nie kazał czeskiej jedenastce w Bratysławie, a przede wszystkim czeskiej linii napadu grać odrazu od pierwszej min[illegible] Austria „systemem meksykańskim". Czesi natomiast zagrali według tego systemu od 45-ej minuty i mecz wygrali. Zaskoczyli bowiem zupełnie Austriaków zmienionym systemem ataku. Gdyby Czesi odkryli swe karty już w pierwszej połowie, niewątpliwie w przerwie trener i kierownik drużyny austriackiej wypracowaliby ze swymi graczami plan jakiejś kontr akcji.

System meksykański, który zdał już swój egzamin na Kontynencie właśnie w meczu CSR z [illegible] a częściowo i ze Szwajcarią jest do pewnego stopnia i rewelacją i rewolucją, zwłaszcza w stosunku do ortodoksyjnego WM. Główne zasady tego systemu to:

1. **[illegible] na czterech graczach od prawego (względnie lewego) skrzydłowego do lewego (względnie prawego) łą[illegible] włącznie.**

2. Akcje napadu przeniesione są z reguły na jedną połowę boiska (prawą lub lewą, zależnie od tego, która strona własnego napadu jest silniejsza i szybsza, no i od oporu obronnych formacji przeciwnika).

3. Piąty napastnik (lewo — lub prawoskrzydłowy) odgrywa rolę gracza „krążącego", stanowiącego równocześnie rezerwę, którą w każdej chwili można pchnąć naprzód, by wzmocnić atak, względnie do tyłu, by zorganizować pierwszą obronę. Jest to t. zw. **„konstruktyw[illegible]"**.

Jest to naturalnie schemat. Nie można sobie naiwnie wyobrażać, czterech napastników ustawia się na jednej połowie boiska, a piąty — „błędny rycerz" pęta się samotnie po jednej i drugiej stronie. Atak gra w formacji „meksykańskiej", [illegible] ta w aktualnym stanie gry i sytuacji na boisku ma możność rozwinięcia się i podejścia pod bramkę [illegible].

Czesi stosowali system meksykański bardzo umiejętnie. Przez dłuższy czas austriacki lewy pomocnik Joksch, podobnie jak lewy obrońca nie orientował się, że jest na swojej pozycji zbyteczny i że powinien wzmocnić swego kolegę z prawej strony Gerharda, podobnie jak lewy obrońca Gerhard nie interesował się losem oblężonego swego partnera Kovanza. Niekryty przez nikogo z Austriaków **Hlavaczek**, przerzucony przez **Daucika** po przerwie z prawego skrzydła na pozycję lewego łącznika Schuberta, cofniętego lekko do tyłu, jako ewentualny „punkt oporu", gdyby Austriacy usiłowali przejść do kontrofensywy był autorem jednej bramki, a współautorem dwóch pozostałych.

Zaskoczenie Austriaków, którzy prowadzili do przerwy i uważali, że mecz mają wygrany było kompletne. Nawet taki as, jak Joksch nie zorientował się, że należy albo przerzucić całą obronę i pomoc na atakowaną stronę boiska albo pchnąć naprzód atak austriacki wzdłuż własnego lewego skrzydła. Co ciekawsze nie bardzo nawet w przyczynach sukcesu Czechów orientowali się sportowi sprawozdawcy austriaccy: wymieniają oni na [illegible] austriackiej jedenastki lepszą kondycję fizyczną, szybkość Czechów, nawet ich grę głową, pomijając sprawę taktyczne, które określiła jako „bardzo kombinacyjne" (Wiener Sport). „Welt am Abend" ma pretensje do sędziego węgierskiego, że hamował ataki napastników austriackich w pierwszej połowie na bramkarza czeskiego.

Naturalnie, że system meksykański nie jest jakimś taktycznym „kamieniem filozoficznym", który posiada cudowne właściwości i daje [illegible]wa. System ten jest raczej trickiem, opracowanym w sposób prawie, że naukowy, zgodnie z podstawowymi teoriami nowoczesnego footballu.

Jego wynalazcy Meksykanie podkreślają, że należy „go stosować przede wszystkim, a raczej tylko wówczas, jeżeli drużyna przeciwna gra defensywnie względnie po początkowych sukcesach nastawia się na defensywę, pragnąc utrzymać uzyskaną przewagę. Wówczas nagłe zastosowanie systemu Meksykańskiego może wprowadzić linie obronne przeciwnika [illegible] kompletne zamieszanie i zyskać dwa lub trzy „szybkie goale". Tak, jak w brydżu (toute proportion gardee) istnieje system szybkich lew, tak i w footballu mamy dziś meksykański „system szybkich bramek".

Doraźne korzyści systemu meksykańskiego w momencie, gdy drużyna przechodzi do ofensywy są oczywiste. **Jest to kombinacja klina i pięści pancernej i niewątpliwie system ten wywodzi się z nowoczesnej taktyki broni motorowej.** Montowanie potężnej pancernej pięści, jej błyskawiczne przerzucenie na punkt, w którym przeciwnik nie rozporządza odpowiednimi środkami obronnymi, moment zaskoczenia, za którym zawsze idzie dezorganizacja w szeregach nieprzyjacielskich to wszystko są elementy nowoczesnej wojny.

[illegible] nożnej zadanie jest o tyle łatwiejsze, że „pięść footballowa" ma do przebycia tylko 55 metrów do celu t. zn. do bramki przeciwnika i że stosunek sił przedstawia się jak 4:2, a w najgorszym wypadku jak 4:3, o ile środkowy pomocnik zorientuje się, że trzeba przyjść z pomocą oblężonemu koledze. Decydują tu jednak sekundy, a mecz z Austrią wykazał, że nawet minuty nie przyniosły Austriakom możności rozpoznania niebezpieczeństwa.

Na systemie meksykańskim nie można budować przyszłych sukcesów własnego footballu. Ale przyswojenie sobie tego systemu wydaje się nie tylko korzystnym, ale wprost koniecznym. Gdybyśmy go zastosowali w meczu np. z Finlandią wynik końcowy napewno nie brzmiałby 1:0. Gdybyśmy go zastosowali w meczu z Węgrami wynik brzmiałby nie 2:6, ale może i 2:8, gdyż Węgrzy grali [illegible] ofensywnie. Niewiadomo jednak, jak ci sami Węg[illegible]li za rok.

Przed meczem z Bratysławą Czesi na pewno nie [illegible] zwolnieniem tempa gry ze strony Austriaków. A jednak tak było i zastosowanie systemu meksykańskiego w tych warunkach przyniosło Czechom zwycięstwo.

Nie lekceważmy lekcji bratysławskiej! Wypracujmy już dzisiaj nie tylko „system meksykański" w naszych specyficznych warunkach dostosowując go do umiejętności naszych graczy, ale równocześnie wypracujmy skuteczny system obrony przed meksykańskimi „trickerami". [illegible] sezon otworzymy przypuszczalnie meczem z reprezentacją CSR, która postawi się na głowie, by się nam [illegible]ować za porażkę w Warszawie. Chodzi o to, by nas n[illegible] dnym meksykańskim trickiem, również i oto, byśmy i my umieli ten trick stosować.

Taktyka footballu, tak jak taktyka wojenna stale idą naprzód. Ci, którzy zostają w tyle, trzymając się skostniałych norm i form zawsze przegrają. Tak jest w życiu i tak jest w sporcie.

S. WITALA

* * *

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE
OKRĘGU WARSZAWSKIEGO W BOKSIE

WARSZAWA. [illegible]

W pierwszym meczu [illegible] „Radomiak" i „Budowlani". [illegible] wanie [illegible] „Radomiaka" w stosunku 11:5. [illegible]ką meczu była porażka [illegible] k. o. Kossowskiego („Budowlani") z Wasiakiem II. [illegible] formę wykazał Tyrała uzyskując z rutynowanym Sieradzanem wynik remisowy.

Wyniki techniczne walk: w wadze muszej Makowski („Budowlani") wygrał wysoko na punkty z Baranowskim; w koguciej Tyczyński (Bud.) wygrał już w I rundzie przez poddanie się Wachnickiego; w piórkowej po najładniejszej walce wieczoru Tyrała (Budowlani) nie rozstrzygnął spotkania z Sieradzanem; w lekkiej Czorbek (Radomiak) [illegible] punkty walkowerem z powodu nadwagi Zachariasiewicza; w półśredniej Selma (Budowlani) przegrał przez techniczny k. o. w II rundzie z Wasiakiem I; w średniej Kossowski (Budowlani), będąc trzykrotnie na deskach przegrał przez [illegible]

W drugim spotkaniu „Skra" pokonała „Legię" w stosunku 11:5. Poszczególne walki były bardzo zacięte, lecz stały na słabym poziomie technicznym.

Wynik walk: w wadze muszej Sierpiński (Skra) przegrał na punkty z [illegible], w koguciej Całka (Skra) przegrał przez techniczny k. o. w I rundzie z Kubowiczem, w piórkowej [illegible] (Skra) zw[illegible] przez techniczny k. o. w III rundzie Żyglińskiego, w lekkiej Pietrzak (Skra) po niezwykle zaciętej walce zremisował z Wdowiakiem, w półśredniej Janiszewski (Skra) zwyciężył przez techniczny k. o. w III rundzie surowego, lecz bardzo wytrzymałego Kuźniaka, w średniej Kwaśniewski (Skra) wygrał zdecydowanie na punkty z Strukowi[illegible], w półciężkiej [illegible]rusiak (Skra) pokonał na punkty Sawickiego, w ciężkiej Zawitkowski (Skra) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Sędziowali: w ringu — Karski, na punkty — Łukomski, Karpiuk i Sztegman.

25-LECIE ZKM

Warszawa. Polski Klub Motocyklowy obchodzi w tym roku 25-lecie swego istnienia. Uroczystości związane z jubileuszem odbędą się w Warszawie w dniu 21 bm.

ANGLIA - SZWECJA W BOKSIE 10:6

LONDYN. W [illegible] amatorskimi reprezentacjami [illegible]. Mecz zakończył się [illegible]em zespołu angielskiego w stosunku 10:6. W ubiegłym [illegible]cu w Sztokholmie Szwedzi pokonali drużynę angielską w tym samym stosunku.

W drużynie szwedzkiej wyróżnił się Ahlin w wadze piórkowej zwyciężając wysoko na punkty ama[illegible] mistrza Anglii Brandera oraz Olsson w wadze półciężkiej, który został skrzywdzony werdyktem sędziowskim przyznającym zwycięstwo punktowe Anglikowi Allsopp'owi. W zespole angielskim najlepszym był najmłodszy 18-letni reprezentant w wadze mu[illegible] Marshall oraz Latham w wadze lekkiej.

Wyniki techniczne walk: w wadze muszej agresywny i dysponujący silnym ciosem Marshall (Anglia) wypunktował Burgstroma (Szwecja), w koguciej Morrison (Anglia) wygrał przez techniczny k. o. w II rundzie z Hanssonem. Szwed był czterokrotnie na deskach i pod koniec II rundy sędzia przerwał nierówną walkę, w piórkowej Ahlin (Szw[illegible]) wysoko na punkty z Bra[illegible] (Anglia), w lekkiej Latham (Anglia) wygrał wysoko na [illegible] z Jeppssonem (Szwecja). Szwed okazał się bardzo wytrzymałym zawodnikiem i będąc w II rundzie 5 razy, a w III — dwukrotnie na deskach wytrzymał spotkanie do końca, w półśredniej Ahnelov (Szwecja) wygrał nieznacznie na punkty z Warrenem (Anglia), w średniej Agland (Anglia) wygrał przez techniczny k. o. w I rundzie z Karlssonem (Szwecja). Pod koniec rundy sędzia przerwał walkę z powodu zranienia łuku brwiowego Szweda, w półciężkiej po niezwykle zażartej i wyrównanej walce sędziowie przyznali zwycięstwo J. Allassoppowi (Anglia) nad Olssonem (Szwecja), w ciężkiej Modigh (Szwecja) dzięki lepszej III rundzie wygrał na punkty z J. Allsoppem (Anglia).

SZCZYRK PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MISTRZOSTW NARCIARSKICH

Szczyrk. Najpoważniejszą imprezą narciarską na Śląsku w sezonie 1948-49 będą XXIV Narodowe Narciarskie Mistrzostwa Polski, które zorganizowane będą w Szczyrku.

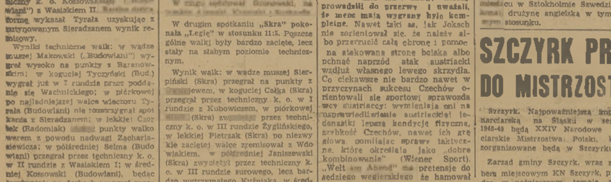
Zarząd gminy Szczyrk, wraz z klubem miejscowym KN Szczyrk, prowadzą w pośpiesznym tempie prace nad przebudową skoczni, która po zmianie jej profilu pozwoli na wyciąganie skoków około 70 m.

Na Śląsku gościć mają zawodnicy zakopiańscy na zawodach w dniu 5 i 6 stycznia w Szczyrku. Ponadto spodziewany jest start zawodników z Czechosłowacji w zawodach granicznych w Wiśle.

Okręg Śląski zorganizuje w r. 1949 w Szczyrku i w Wiśle szereg zawodów narciarskich dla juniorów. Juniorzy śląscy na zeszłorocznych Mistrzostwach Polski [illegible], odnieśli szereg sukcesów i dla podniesienia ich formy sportowej, wzięli na zakończenie sezonu w liczbie 60 udział w obozie treningowym, zorganizowanym przez WUKF w Szczyrku.

Obecnie juniorzy prowadzą suchą zaprawę. W najbliższym czasie najbardziej utalentowani w ilości 15-tu otrzymają nowe narty skokowe.

W okresie Bożego Narodzenia, będzie zorganizowany obóz dla najlepszych juniorów, w okresie późniejszym dla seniorów.



Chapman odesłał mnie do domu autem. Na pożegnanie powiedział [illegible]:

— „Proszę, bardzo uważać! Wprawdzie nie przypuszczam, by [illegible]trahenci" zdecydowali się na jakąś gwałtowną akcję. [illegible] przede wszystkim o papiery, a chyba nie są tak naiwn[illegible] sobą. Ale w takich sprawach nigdy nie można być dość ostrożnym. Nigdy nie wiadomo, kto właściwie kryje się za kulisami i skąd może paść cios!"

Podziękowałam mu raz jeszcze za uczynność. Szofer Chapmana zawiózł mnie na 31 ulicę. Mieszkałam wtedy na ósmym piętrze w wielkim bloku i od kilku dni dzieliłam mój dwupokojowy apartament z koleżanką szkolną, która wylądowała niespodziewanie w Nowym Jorku, znalazła [illegible] nie miała dotąd mieszkania. Przyznam się, że było mi t[illegible] zawsze było raźniej we dwie i w sytuacji, w jakiej znalaz[illegible]nio również bezpieczniej. Nie poinformowałam koleżanki wprawdzie o niebezpieczeństwie, jakie zawisło nade mną, ale dałam jej do poznania, że możemy oczekiwać niespodziewanych wizyt. Toteż każdy dzwonek do drzwi wprawiał Mary w stan alarmowy. Rozpoczynała dłuższe indagacje poprzez zamknięte drzwi w rodzaju: „kto? do kogo? poco?"

Tym razem Mary odrazu poznała mój głos, otworzyła drzwi i powiedziała ściszonym głosem: „Masz gościa..." Powiedziała to z tak tajemniczą miną, że w pierwszej chwili pomyślałam że to jednak może Eddie przyszedł do nas. Przypuszczenie to wywołało natychmiastową reakcję. Zbladłam i ledwo mogłam wymówić: „Kto?... Mów... to pewnie Eddie?!" wykrzyknęłam prawie.

Mary, widząc moje wzruszenie, przestraszyła się. Wytłumaczyła je sobie zupełnie opatrznie.

— „Ależ uspokój się! To nikt podejrzany! Jakaś elegancka dama, mówiła, że zna dobrze twojego narzeczonego i że ma do ciebie pilną sprawę. Była sama, więc poprosiłam ją do saloniku. Czeka już od pół godziny."

W przedpokoju powiedziałam do Mary: „Zadzwoń do Cooka i dowiedz się kiedy odchodzi jutro pociąg do Cap Vincent!" Szybko zrzuciłam płaszcz i otwarłam drzwi do mojego pokoju. Przy oknie, odwrócona tyłem do drzwi, stała jakaś wysoka kobieta. Na skrzyp drzwi odwróciła się. Była jeszcze młoda i przystojna, bardzo wymalowana, jej jasne włosy wpadały w odcień platyny. Gdzieś już widziałam tę twarz, ale nie mogłam w ciągu tych kilku sekund absolutnie przypomnieć sobie gdzie. Nieznajoma nie poruszyła się. Widząc moje zmieszanie, uśmiechnęła się jakoś ironicznie i powiedziała:

— „Pani mnie nie poznaje?"

— „Przykro mi, ale nie, choć twarz wydaje mi się znajoma..."

— „Jestem Doris Hower!" — powiedziała krótko i jakimś ostrym tonem. Nie dodała nic więcej, widocznie pragnąc przekonać się, jaki efekt wywrą na mnie te słowa. Stałam jak rażona piorunem. „Doris Hower u mnie?"... bezradnie w myśli powtarzałam to pytanie.

Za mną rozległ się w tej chwili pełen wyrzutu głos Mary, która weszła również do pokoju. „Ależ poproś panią, by usiadła!" Ten głos podziałał na mnie jak zimny tusz.

— „Czym mogę pani służyć?" — zapytałam, siląc się na spokój.

— „Chciałam z panią pomówić, ale w cztery oczy." Jej wzrok zatrzymał się na Mary. Moja koleżanka zaczerwieniła się. „Oh, nie będę ci przeszkadzać" — bąknęła, wycofując się z pokoju. Gdy drzwi zamknęły się za nią, wskazałam pani Hower fotel, siadając naprzeciw niej. Z napięciem oczekiwałam tego, co mi powie.

— „Przystąpię odrazu do rzeczy!" — mówiła mrs. Hower niskim, ostrym głosem.

— „U pani znajdują się papiery, które dotyczą również i mojej osoby. Są to moje sprawy prywatne i nie powinny nikogo obchodzić. Proszę, by mi je pani oddała!"

Niesłychana bezczelność tej kobiety w pierwszej chwili sparaliżowała jakąkolwiek reakcję z mojej strony. Patrzyłam na nią jakby nic rozumiejąc co mówi. Jej ciemnozielone oczy świdrowały mnie. Doris Hower mówiła dalej: — „Pani narzeczony zupełnie niepotrzebnie mieszał się w nieswoje sprawy. Postąpił wobec mnie nietaktownie! Brał w obronę ludzi, którzy mnie obrazili!"

Wzmianka o Eddiem, tak, jak przedtem, tak i teraz przywróciła mi przytomność.

— „Czy pani mówi to wszystko na serio mrs Hower?" — powiedziałam to bardzo ironicznym tonem. — „Czy pani sądzi, że jestem tak naiwna, by uwierzyć w to co pani mówi? Jeżeli pani stawia w ten sposób sprawę, to możemy uważać naszą rozmowę za zakończoną!"

Zrobiłam ruch, jakbym chciała się podnieść. Ale Doris Hower nie wstała:

— „Jak [illegible] Przetrzymując te [illegible] szantażu!"

Teraz już z największą trudnością powstrzymałam się, by nie wybuchnąć.

— „Mrs Hower!" — powiedziałam dobitnie. — „Nie wiem, o co pani właściwie chodzi? Przecież wszystkie dokumenty otrzyma mąż pani w najbliższym czasie i wówczas załatwicie państwo już między sobą te sprawy rodzinne, o których pani wspomniała."

Nigdy bym nie przypuszczała, jakie straszliwe wrażenie zrobi ta zapowiedź na pani Hower. Grymas wściekłości i strachu wypełzł na jej twarz. Jej ręce kurczowo objęły poręcze fotela.

— „Pani tego nie zrobi"... — wykrztusiła.

— „Obawiam się, że tak! Sprawa jest już uzgodniona między mną a panią mężem."

— „Niech pani mi sprzeda te papiery!" Głos pani Hower stał się chrapliwy.

— „To byłby dopiero szantaż!" Każde moje [illegible] dobijało ją. Ale nie potrzebowałam litować się nad tą kobietą. Pamiętnik Eddiego ukazał mi ją bez osłonek, jako złą, bezwzględną, zdolną do wszelkiej podłości, występną kobietę. Doris Hower była zupełnie zgnębiona. Zaczęła prosić. Widziałam, że przychodziło to jej z trudnością:

— „Błagam panią! Przecież pani jest kobietą! Apeluję do pani honoru kobiecego. Te papiery to dla mnie kwestia życia i śmierci!"

Byłam nieubłagana: — „Dziś prosi pani o względy dla siebie. A przecież z zimną krwią złamała pani życie kilku ludziom. Pani przyczyniła się do tragedii mego narzeczonego. Pani była złym duchem Tora Moliny! Pani..."

Doris nie dała mi skończyć. Szlochając jęczała: — „Pani tego nie zrobi... Ja się boję, te papiery nie mogą dojść do niego. Oni mnie zabiją..."

Wzmianka o „nich" podziałała na mnie, jak dotknięcie rozpalonego [illegible]: — „Kim są „oni"?!" — krzyknęłam.

To pytanie jeszcze bardziej przeraziło Doris. Widocznie spostr[illegible] się, że tracąc nerwy, za dużo pow[illegible]

— „Chodzi o mego męża, pani przecież wie, jaki on jest za[illegible] Przysięgam pani, że to tylko pozory są przeciwko mnie. Zrobię wszystko, by mr. Charles wrócił do pani!"

— „Obawiam się, że nie ma pani na to żadnego wpływu" — powiedziałam.

— „Niech pani mi przynajmniej powie, czy w papierach są jakieś nazwiska tych... no trzecich osób." Nie wiedziała, jakiego użyć określenia, by nie powiedzieć kochanków.

— „Są!" — powiedziałam — „Przedtym mogłabym je nawet wykreślić, ale dziś to już za późno. Nie mam papierów przy sobie. Dostanę je dopiero w piątek!"

Za późno ugryzłam się w język. Powiedziałam za dużo.

— „W piątek?" — podchwyciła Doris. — „Czy może mi pani powiedzieć gdzie?"

— „Nie mogę! W każdym razie nie tam, gdzie mi proponował mąż pani!" Wstałam, dając do poznania, że rozmowę uważam za skończoną. Lekkie pukanie odwróciło na moment moją uwagę. W drzwiach stanęła Mary widocznie zaniepokojona długą rozmową.

— „Przepraszam, ale właśnie połączyłam się z biurem podróży. Pociąg do Cap Vincent odchodzi..."

Zmroziłam ją wzrokiem. Spojrzałam z niepokojem na siedzącą w fotelu Doris. Twarz miała ukrytą w dłoniach. Mogła nie słyszeć, w każdym razie nie poruszyła się. Syknęłam do Mary: „później!"

Nagle wpadła mi pewna myśl. Żal mi było nie jej, ale Tora.

Powiedziałam do Doris: „Mrs Hower! Obiecuję wykreślić nazwiska osób, o które pani chodzi pod jednym warunkiem."

Doris podniosła ku mnie oczy.

— „Jaki warunek?"

— „Powie pani w obecności świadków swemu mężowi, że oskarżenia pani pod adresem Tora, jakoby panią napastował i szantażował, co rzekomo zmusiło panią do targnięcia się na własne życie, są kłamstwem!"

Doris Hower poderwała się, jak uderzona biczem:

— „Nie! Tego nie zrobię! Molina obraził mnie! Musi ponieść karę! A my jeszcze zobaczymy się. I prędzej niż pani myśli! Z nami pani nie wygra!"

Wzruszyłam ramionami: „Niech pani pamięta mrs Hower, że jeżeliby mi się coś stało, to i tak papiery dojdą do kogo trzeba!"

(Ciąg dalszy w czwartek)

Z CAŁEGO KRAJU

O czym mówi Śląsk

* **Nadzwyczajne Walne Zebranie Śl. OZB.** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 14 bm. o godz. 8-tej w Domu Kultury w Katowicach. Porządek dzienny przewiduje jedynie wybór nowego Zarządu.

Delegatami PZB. na tym zebraniu będą pp. Plewnicki i Welt.

* **Zryw w Świętochłowice,** złożył odwołanie do PZB w sprawie decyzji Śl.OZB o powtórzenie meczu o mistrzostwo kl. A z Hutą Pokój. Protest ten rozpatrywany ma być w dniu dzisiejszym przez zarząd PZB. Zryw domaga się walkoweru 16:0.

* **WSS SLOZB** organizuje kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich. Zgłoszenia na kurs który rozpocznie się w końcu bm. przyjmuje sekretariat Śl. OZB. Katowice, ul. Francuska 12.

* **Na terenie Śląska przy trzech klubach czynne już są sekcje hokeja na trawie, a to przy Siemianowiczance, Unii Sosnowiec i Piaście Gliwice.** W najbliższym czasie sekcje takie zorganizować mają AKS Chorzów, Baildon i Pogoń Katowice, tak że na wiosnę rozgrywane już będą normalne mistrzostwa okręgu [illegible] w hokeju na trawie.

* **Wiceprezesem Opolskiego ZPR** został wybrany znany działacz sportowy p. Karmelita.

* **Źle się dzieje w ligowej drużynie szczypiórniaka** [illegible] kiedy Zarząd tego klubu musiał ukarać wewnętrznymi dyskwalifikacjami kilku czołowych swoich zawodników. I tak Tomiak i [illegible] ukarani zostali [illegible]nymi dyskwalifikacjami. Gburski — trzymiesięczną, a Ciupka i Skowronek — surowymi naganami.

* **B. reprezentant Polski w piłce siatkowej** Witenberg, po otrzymaniu zwolnienia ze świetochłowickiej Zgody zasilił szeregi bytomskiej Polonii.

* **Ciekawą inowację zamierza** wprowadzić w ciągu nadchodzącej zimy Rybnicki Klub Motorowy, a mianowicie wyścigi motocyklowe na lodzie i śniegu.

* **Najlepszy piłkarz Piasta Gliwice,** reprezentant Polski Gruner [illegible] się z zamiarem [illegible] Unii Sosnowiec.

* **Śląsk Świętochłowice zasilony** został dwoma dobrze zapowiadającymi się piłkarzami Schmidtem z AKS Chorzów i Stefanem z Naprzodu Lipiny.

* **W Dobrzeniu k. Opola** w czasie **meczu piłkarskiego** pomiędzy miejscową Odrą a Leopolią Opole, doszło do gorszących zajść wywołanych przez miejscową publiczność.

WG i D Opolskiego OZPN, prowadzący dochodzenia w tej sprawie zarządził zamknięcie boiska aż do odwołania.

* [illegible] organizuje egzamin dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych, który odbędzie się 11 bm. w świetlicy ZZK w Katowicach.

* **Krasówka i Sopa** dwaj piłkarze nowokreowanego ligowca „Szombierek" ukarani zostali przez WG i D PZPN, za brutalną grę na meczu z Skrą Częstochowa, trzymiesięcznymi dyskwalifikacjami. Kara ta została obu tym zawodnikom zawieszona na półroku.

* **GZKS Szombierki** otrzymał propozycje od Resovii przyjazdu na dwa mecze do Rzeszowa.

* **W roku przyszłym w meczach ligowych Szombierki** występować będą wzmocnione Fojcikiem z kop. [illegible]upice na środku ataku i Panisem z Orła Brzeziny na lewym skrzydle.

* **Piłkarze Szombierek** [illegible]szym ciągu są bez trenera [illegible] Węgrem Palatayem, któr[illegible] trenować górników bytomskich. Zarząd klubu nie doszedł do porozumienia.

* **Zarząd gminy Chruszczów,** pragnąc wyrazić swoje uznanie dla [illegible] za dzielną postawę w walkach o wejście do klasy państwowej, przydzielił temu klubowi kwotę 1.500.000 zł. na budowę nowego stadionu.

* **KKS Mysłowice zakupił** dla lodowiska, które otworzy w ciągu nadchodzącej zimy aparaturę mega[illegible] 110.000 złotych.

* * *

Pogrom pięściarzy ZZK Tarnowskie Góry w Mysłowicach.

Wocka się kończy, ale jeszcze no[illegible]

MYSŁOWICE. W ramach rozgrywek o drużynowe bokserskie mistrzostwo Śląska w klasie »A« mysłowicka Lechia odniosła w sobotę wysokie zwycięstwo nad ósemką ZZK z Tarnowskich Gór, gromiąc ją 15:1. Dzięki temu sukcesowi Lechia zajęła drugie miejsce w tabeli rozgrywek swej grupy za zeszłorocznym mistrzem RKS Batory.

W meczu tym zwycięstwo przez k. o. odniósł weteran boksu śląskiego Wocka, mimo że znajduje się u schyłku swej kariery sportowej. Kolejarze z Tarnowskich Gór zdobyli jedyny punkt dzięki remisowi, jaki uzyskał w wadze muszej Mielina z Hanlem.

Pozostałe walki dały następujące wyniki: w koguciej Brekier II (Lechia) wypunktował Mazura, w piórkowej Brzeziński (Lechia) pokonał [illegible] lekkiej: Brekier I (Lechia) zwyciężył Dawalewskiego, w półśredniej: Maciejewski (Lechia) wygrał z Winklerem, w średniej: Kozioł (Lechia) pokonał Kaczmarka, w półciężkiej: Wa[illegible]ndowski (Lechia) znokautował Szczepańskiego, a Wocka w wadze ciężkiej Pietrzyka.

W ringu walki prowadził p. Dziura na punkty Sorniewski.

TU PRZEMYŚL

* Z dniem 23. 10. br. Podokr. piłkarski zawiesił w prawach człon. PZPN za zaległości finansowe następujące kluby: »San« i »Syrena« (Rozwadów), »Pilsa« (Leżajsk) Pościg, Elektrownię, Błyskawicę i Świt (Przemyśl), »Grom« (Wysztyce), Pogoń (Lubaczów), Gwardię, Czuwaj i Ruch (Jarosław).

* * *

* 24. 10 w jesiennych marszach w Przemyślu wzięło udział ogółem 3 500 osób mężczyzn i kobiet. Start i meta znajdowała się obok Przemyska W[illegible] mie.

* W meczach kl. »B«, gr. przemyskiej padły następ. wyniki:

Przemyska Elektrownia odniosła znaczny sukces remisując w Lubaczowie z Pogonią 2:2 i zdobywając bramki przez Lewandowskiego i Górala.

Rez. Polonii przemyskiej na swym boisku rozgromiła rez. Czuwaju 6:0 (1:0) uzyskując bramki ze strzałów: Gruszki I, Rodzenia i Szurkawskiego po 2.

Sędziował b. dobrze ob. Dziurgot z Jarosławia.

Rez. Kolejarzy żurawickich odniosła przekonywujące zwycięstwo w Jarosławiu nad rez. [illegible] Guca, 2, Wolfa i Krzyka. Sędziował ob. Ragan (Jarosław).

W Przemyślu: rzemieślnicy odnieśli ciężko wywalczone zwycięstwo nad wojskowymi 3:2 (0:2), uzyskując bramki ze strzałów Trun[illegible]a, Pomajdy i Krajnika. Sędziował ob. Józef Szczur.

Stan tabeli:

Pogoń Lubaczów	5	9	[illegible]
Polonia I b.	4	7	[illegible]
Błyskawica	4	[illegible]	[illegible]
Elektrownia	[illegible]	6	[illegible]
Żurawianka I b	4	[illegible]	[illegible]
[illegible]waj I b	5	[illegible]	[illegible]
WKS Pościg	4	[illegible]	[illegible]
Rzem. KS I b (Jar.)	5	[illegible]	[illegible]

ZWYCIĘSTWO, KTÓRE NIE JEST TRIUMFEM

JAK WYGRALIŚMY Z CZECHOSŁOWACJĄ 12:4

POZNAŃ. Piąty po wojnie międzypaństwowy mecz pięściarski z Czechosłowacją wygraliśmy przekonywująco 12:4. Niestety, wynik nie jest wykładnikiem sił obydwu przeciwników, ponieważ Czesi przysłali do Poznania mocno osłabioną ósemkę. **W takich warunkach trudno nam jest więc mówić o wielkim triumfie.**

Mecz należał do rzędu słabszych imprez tego rodzaju po wojnie. Czesi z małymi wyjątkami okazali się pięściarzami słabymi technicznie, a posiadającymi jedynie żywiołowość, cios i wytrzymałość. U naszych gorzej było z kondycją i przeważnie trzecia runda w każdej walce pozostawiała wiele do życzenia.

Na ogół spodziewaliśmy się zwycięstwa i to w granicach 12:4, ale obliczaliśmy że punkty stracimy w innych kategoriach niż to się stało w rzeczywistości. **Wielką niespodziankę stanowiła porażka naszego Antkiewicza w wadze piórkowej i Pisarskiego w średniej.** Porażki te były jednak raczej fabrykatem jury sędziowskiego, ale tym problemem zajmiemy się poniżej.

Jak wypadła nasza drużyna na tle przeciwnika.

Z bardzo nieczysto walczącymi Czechami trudno było wykazać swoje wszystkie możliwości, ale mimo to musimy całkiem objektywnie stwierdzić że w zespole mieliśmy tylko czterech pięściarzy, którzy walczyli na conajmniej normalnym swoim poziomie.

Pięściarzami tymi byli **Grzywocz w koguciej, Rodak w lekkiej, Chychła w półśredniej i Klimecki w ciężkiej.** Osobny rozdział stanowi **Brzózka**, który był debiutantem i zrobił wszystko na co go było stać.

Zawód naturalnie sprawili Szymura i Pisarski, a także Antkiewicz.

JAK WALCZYLI NASI REPREZENTANCI

Wszystkim naszym pięściarzom brak było trzeciej rundy, wszyscy tracili widocznie siły w miarę trwania walki.

Brzózka w wadze muszej walczył agresywnie, szedł naprzód, wykorzystywał walory swojego silnego ciosu, czasami „pompował" go i wówczas inkasował kontry od Majdlocha. Ta wielka żywiołowość to największy atut naszej muchy. Brzózka posiada jeszcze duże braki techniczne, nie umie się dobrze kryć, często traci dystans, ale to są wszystko wady do usunięcia.

Według powszechnej opinii najlepszym naszym pięściarzem w meczu poznańskim był **Maksymilian Grzywocz**. Rozwiązał on walkę doskonale taktycznie, wykazał jak zawsze wielkie opanowanie techniczne, umiejętnie rozłożył siły i dlatego to jego zwycięstwo było najbardziej przekonywujące i efektowne. Grzywocz tym razem nie ograniczał się do wyczekiwania, do „wzmocnionej defensywy". W odpowiednim momencie potrafił on rozsądnie atakować, zawsze utrzymywał inicjatywę w swoich rękach, a jedynie w trzeciej rundzie niepotrzebnie walczył nieczysto idąc naprzód głową.

ANTKIEWICZ ZOSTAŁ SKRZYWDZONY

Antkiewicz został skrzywdzony przyznaniem zwycięstwa Kellnerowi, któremu udał się rewanż za praską porażkę. Antkiewicz był słabszy niż normalnie. Jego ciosy nie miały precyzji, a ataki były chwilami chaotyczne i często prół powietrze ciosami. Antkiewicz walczył brzydko i nieekonomicznie.

Wstawiony w ostatniej chwili do drużyny **Rodak**, spisał się bardzo dobrze. Nad swoim przeciwnikiem miał znaczną przewagę, nie potrafił jednak przeprowadzić decydującej akcji i zadać końcowego ciosu. Jego sierpy zadawane błyskawicznie z półdystansu były dość celne i robiły na Czechu widoczne wrażenie.

Chychła w wadze półśredniej miał bardzo utrudnione zadanie. Jego przeciwnik dążył stale do zwarcia, trzymał, walczył nieczysto, zamieniając całą walkę w szarpaninę. Lepszy technicznie i posiadający silniejszy cios Polak, potrafił jednak zebrać w tej szarpaninie potrzebną do zwycięstwa ilość punktów.

Obawy o kondycyjną wytrzymałość Pisarskiego okazały się słuszne. Polak nie wytrzymał trzech starć i pod koniec drugiej rundy wyraźnie osłabł i oddał inicjatywę w ręce przeciwnika. Przez pierwsze rundy Polak trzymał się doskonale, miał lekką przewagę, której nie zniwelowała trzecia runda wygrana wyraźnie przez przeciwnika. Werdykt sędziów i **tym razem skrzywdził Polaka.**

Franek Szymura miał dwa razy na deskach swojego kilkakrotnego przeciwnika Rademachera. Nasz półciężki miał wprawdzie dwa razy na deskach Rademachera, ale mimo to walkę wygrał raczej nisko.

Franek walczył jakoś inaczej niż zwykle. Nie używał swoich ulubionych dyszli, był ospały, uderzał nieczysto i stoczył nieefektowną walkę.

Największą i naprzyjemniejszą niespodziankę sprawił Klimecki. On jeden jedyny może zademonstrował dobrą kondycję we wszystkich trzech rundach, walczył z głową umiejętnie, potrafił odnaleźć słabe punkty w gardzie przeciwnika, dorównywał szybkością przeciwnikowi o wiele młodszemu od siebie, atakował dolne partie, czego tak nie lubią nasi pięściarze.

CZESI

Jak już wspomnieliśmy, ósemka Czechosłowacka zaprezentowała się słabo. Nic dziwnego, przyjechali oni bez Petriny, asa atutowego Toriny, bez Prihody. A więc bez trójki czołowych swoich reprezentantów.

Najlepiej w ósemce naszego przeciwnika wypadł **Majdloch** w wadze muszej, który wygrał walkę z Brzózką, a jedynie nie znalazł uznania w oczach sędziów. Majdloch był najlepszy technicznie w swojej drużynie i najlepiej rozwiązał walkę taktycznie.

Na drugim miejscu należałoby postawić piórkowca Kellnera, umiejącego zrobić użytek ze swoich długich rąk. Na trzecim miejscu znalazłby się **Livanski w** ciężkiej i **Swarko** w średniej.

Reszta była bezwzględnie słabsza. **Muzlay** w koguciej, niziutki chłopaczek był słaby technicznie, a wyładowawszy w powietrze cały kaliber swoich groźnych ciosów, spuchł i wycofał się szybko do defensywy.

Niesamowitą odporność na ciosy wykazał Szadek w wadze lekkiej. Zainkasował on od Rodaka tyle sierpów na szczękę, że odrobinę mniej wytrzymały bokser już na początku trzeciej rundy poszedłby na deski. Szadek był bliski ko, a mimo to dzięki żelaznej wytrzymałości i niesłychanej ambicji będąc u kresu sił wytrwał do końcowego gongu.

Przeciwnik Chychły **Kroczek** był najsłabszym bokserem w drużynie czeskiej. Unikał on walki, miał zbyt duży respekt przed swoim przeciwnikiem i jego cała praca w ringu sprowadzała się do stałego trzymania.

Bardzo ambitnie walczył Rademacher. Był on dwa razy na deskach. W obudwu wypadkach szybko poderwał się na nogi i starał się nawiązać z Szymurą równą walkę. Czechowi brak jest jednak dynamiki i mimo szybkości nie potrafi on zmęczyć przeciwnika, narzucić mu tempa, a następnie swojej inicjatywy.

Mecz niedzielny słabiutki pod względem poziomu stoczonych walk otrzymał bardzo uroczystą oprawę i był starannie zorganizowany, za co należą się POZB słowa pełnego uznania.

Na sali Ciężkiego Przemysłu zebrało się około 9000 widzów, którzy już od godzin popołudniowych zapełniali salę. Punktualnie o godz. 20 na ring weszły obydwie drużyny — czechosłowacka prowadzona przez kierownika ekipy Vondraszkę i polska której przewodniczył Sztam. Przemówienie powitalne wygłosił prez. PZB Jędrzejewski i wręczył gościom upominek. Na powitanie to odpowiedział ze strony czeskiej Vondraszka. Po przemówieniach odegrano hymny.

Następnie prezes Jędrzejewski wręczył Antkiewiczowi dar ambasadora Michałowskiego dla najlepszego Polaka na Olimpiadzie w postaci złotego zegarka i karnetu z podpisami wszystkich pięściarzy biorących udział w turnieju londyńskim.

Po części oficjalnej rozpoczęły się walki, których przebieg przedstawiał się następująco.

BRZÓZKA — MAJDLOCH

W wadze muszej z **Brzózką** (Polska) — zmierzył się Majdloch (CSR) —

W pierwszej fazie obydwaj przeciwnicy badają się i walczą ostrożnie. Majdloch pierwszy idzie naprzód, ale pomaga sobie w zwarciach głową i za chwilę Brzózka krwawi mocno z rozbitego nosa. Brzózka szybko opanowuje sytuację i przejmuje inicjatywę atakując przeciwnika. Kilka jego ciosów ląduje na korpusie Majdlocha. Runda lekko dla Polaka.

W drugim starciu Polak z miejsca atakuje trafia bardzo ładnie lewą prostą spycha Majdlocha do defensywy, w której Czech jest jednak bardzo niebezpieczny i dobrze kontruje.

W trzeciej rundzie Brzózka robi wrażenie wyczerpanego. Teraz na odmianę Majdloch przechodzi do ataku. Brzózka zadaje jeszcze dwa sierpy na szczękę, jeszcze raz trafia prawym swingiem, ale już coraz wyraźniej zaczyna ustępować swojemu przeciwnikowi. Walka jest jednak do końca żywa, o przewaga Majdlocha staje się coraz wyraźniejsza. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Polaka.

GRZYWOCZ — MUŻLAY

W wadze koguciej: Grzywocz (Polska) wygrał na pkt z Mużlayem (CSR).

Polak wyższy od swojego przeciwnika, ładnie blokuje ciosy Mużlaya, a następnie sam przechodzi do przeciwnatarcia. Lewy sierp ląduje na szczęce Czecha, za chwilę prosta w nos i Czech przechodzi szybko do obrony. W **drugiej rundzie** Polak panuje już niepodzielnie na ringu. Obrabia górne partie przeciwnika, na którym ciosy nie robią jednak specjalnie wielkiego wrażenia. W **trzeciej rundzie** Muzlay jest całkowicie wyczerpany, chroni się trzymaniem, a Grzywocz na odmianę zaczyna także walczyć nieczysto, idzie głową naprzód, jest wyczerpany, ale do końca nie przestaje być stroną atakującą.

ANTKIEWICZ — KELLNER

W wadze piórkowej Antkiewicz (Polska) przegrał na pkt z Kellnerem (CSR). Kellner ma dłuższy zasięg rąk od Antkiewicza i jest od niego wyższy. Mimo to Polak pierwszy atakuje, a nie mogąc się dobrać do górnych partii atakuje żołądek. Jego szybkie ciosy dochodzą przeciwnika. Czech jest jednak bardzo wytrzymały.

W drugiej rundzie Kellner słabnie, jego kontry są już niecelne ale i Antkiewicz pruje powietrze i co chwila pudłuje. Pod koniec tego starcia silny sierp Antkiewicza zachwiał nareszcie Kellnerem, ale gong uratował mu sytuację.

W trzeciej rundzie Czech ledwo trzyma się na nogach. Raczej intuicyjnie kontruje i trzyma gardę. Polak jest także „podkończony", ale idzie za przeciwnikiem goni go i ładuje ciosy... Niestety w oczach sędziów przegrywa.

RODAK — SZADEK

W wadze lekkiej: Rodak (Polska) wygrał na pkt. z Szadkiem (CSR). Rodak zaczyna bardzo spokojnie, oczekuje na akcję zaczepną przeciwnika, i tak mija cała pierwsza runda.

W drugim starciu Rodak skraca dystans i za chwilę strzela krótkimi suchymi sierpami. Szadek natychmiast dąży do zwarcia widać, że nie lubi wymiany. Polak ma stałą przewagę. Niestety nie bije jednak seriami, co pozwala Szadkowi na przetrzymywanie bombardowania.

W trzeciej rundzie walka jest już całkowicie jednostronna. Czech po każdym zainkasowanym ciosie trzyma, za co dostaje ostrzeżenie. Kończy on walkę bardzo wyczerpany ze szklanymi oczyma i ugięty w kolanach.

CHYCHŁA — KROCAK

W wadze półśredniej Chychła (Polska) wygrał na pkt. z Kroczakiem (CSR).

Był to naprawdę ciężki pojedynek dla naszego pięściarza. Musiał on bowiem co chwila uwalniać się od uścisków swojego przeciwnika, który po prostu leżał co chwila na nim. Chychła mimo to zawsze potrafił się oderwać od Czecha bił dużo i czysto, wykorzystał każdą okazję do zadania ciosu, bombardował przeciwnika ile weszło, ale nie potrafił go ani razu „zagiąć".

PISARSKI — SVARKO

W wadze średniej: Pisarski (Polska) przegrał na pkt. ze Svarko (CSR) Pisarski w pierwszej rundzie boksuje bardzo ładnie, widać, że jest lepszy technicznie od swojego przeciwnika i zadaje precyzyjniejsze ciosy. Tak samo jest w drugim starciu, którego tempo od drugiej minuty słabnie i Svarko dąży wszelkimi siłami do zwarcia. Dopiero jednak w trzeciej rundzie udaje się Czechowi skrócić dystans i przejąć inicjatywę w swoje ręce. Pisarski słabnie, nie ma sił na odpieranie ataków i nadziewa się na kontry.. Rundę wygrał wyraźnie Svarko, ale do uzyskania ogłoszonego zwycięstwa brakło mu jednak co najmniej 2 punkty

SZYMURA — RADEMACHER

W wadze półciężkiej Szymura (Polska) wygrał na pkt. z Rademacherem (CSR). Rademacher był początkowo agresywniejszy, częściej nawet trafiał sam stosując zgrabne uniki. Dopiero w drugim starciu Polak przechodzi do ataku. Obydwaj jednak walczą nieczysto i komenda brek rozlega się co chwila. Pod koniec rundy Szymura posyła Rademachera na deski i nie wiadomo dla czego pomaga mu natychmiast wstać.

W trzeciej rundzie Rademacher jest słabszy brak mu oddechu. Silny sierp Szymury rzuca go na deski z których natychmiast wstaje. Szymura zaczyna finisz. Trafia dość często, jest w natarciu i wygrywa rundę przesądzając całą walkę na swoją korzyść.

KLIMECKI — LIVANSKI

W wadze ciężkiej Klimecki (Polska) wygrał na pkt. z Livanskim (CSR). Walka miała bardzo żywy i ciekawy przebieg. Czech walczył z odwrotnej pozycji. Atakujący Polak nie mógł dobrać się do jego szczęki, więc atakuje dolne partie, obrabia korpus, co robi widoczne wrażenie na Livanskim. Walka ani na chwilę nie traci tempa, a Polak stale atakuje.

W trzeciej rundzie dopingowany przez widownię Klimecki rusza jeszcze do finiszu. Wychodzą mu trzy celne ciosy nie odpłacone przez przeciwnika. Klimecki walkę wygrywa ustalając tym wynik meczu na 12:4 dla Polski.

Komplet sędziowski tworzyli Velecki i Łaukedrey na zmianę w ringu, oraz Łajos (Węgry), Bem (CSR) i Urbanek (Polska) na pkt.

Sędziowie punktowi popełnili w trzech bezpośrednich walkach pomyłki, a arbiter ringowy Velcek dopuszczał często do nieczystej walki.

Śląska B-klasa

Katowice. W mistrzostwach piłkarskich klasy »B« Śląska padły wczoraj następujące wyniki.

Strzybnica — Nakło 2:1 (2:1).

Elektro — Pocztowy KS Katowice 1:1 (0:1)

Napęd Katowice — Kresy Chorzów 1:5 (0:5)

AKS Mikołów — ZMP Urania Kochłowice 0:4 (0:2)

KS Tychy — Orzeł Wełnowiec 0:3 (0:1)

ZMP Szopienice — Ferrum Katowice 2:0 (1:0)

Kop. Mysłowice — Ruch Krasowy 2:0 (1:0)

O CZYM MÓWI TABELA

10 NAJLEPSZYCH TEGOROCZNYCH WYNIKÓW LEKKOATLETYCZNYCH

W poprzednim numerze poniedziałkowym „Sportu" podaliśmy końcową tabelę najlepszych tegorocznych wyników naszych lekkoatletów.

Z powodu trudności technicznych komentarz i omówienie tabeli zamieszczamy dopiero obecnie.

WARSZAWA. Jeszcze kilka tygodni [illegible] padną w zimowy sen. Dla zawodników trenujących [illegible] nie, sprowadza się to przejście na [illegible] w mistrzostwach zimowych i przyszłym sezonie. Czas więc przejrzeć, dokładnie tegoroczne wyniki.

Tabele dziesięciu najlepszych wyników są już ogłoszone i nie ulegną zmianie, a [illegible] centymetr i sekunda są ścisłym wykładnikiem poziomu, [illegible] najlepszych [illegible] przekonają nawet największych niedowiarków, że lekkoatleci zrobili spory krok naprzód.

Pisząc o minionym sezonie, trzeba zacząć właśnie od niedowiarków, szukających dziury w całym. Żadna inna gałęź sportu nie miała tak złej prasy jak lekkoatleci, żaden z fachowych związków sportowych nie był tak ostro krytykowany za dobre czy złe pociągnięcia, jak PZLA. Nie podobał się sam ośrodek przygotowań olimpijskich t. zw. OPO. W tak zwanym OPO w Olsztynie, mimo dużego wysiłku organizacyjnego, trenera Grzesika zrobiono laikiem, bo nie był sam rekordzistą, jak był nim np Kucharski. To było złe.

Pisano o krzywdzie Głuszcza, niezaliczonego do obozu olimpijskiego, i na wyjaśnienie kto ma rację, trzeba było czekać do czasu ukończenia przez niego maratonu w Koszycach, na dalekim 33-cim miejscu.

Darowano łagodnie występy olimpijskie narciarzy, kajakowców i innych, mimo bardzo dalekich ich miejsc, ale nie darowano żadnych słabszych wyników lekkoatletom.

Można [illegible] wymienić wiele, sądzimy jednak, że pisanie o własnej karierze zawodniczej, jak to robią niektórzy specę, nie da nic nowego. (Przepraszam wierszówkę autorów!) i jest znacznie łatwiejsze niż co dzienna praca trenerska, tak zresztą jak wiele innych rad „fachowców" przypominających raczej dobre rady „cioci Kloci".

Ale o to nie chodzi. Nawet najwięksi malkontenci muszą przyznać, że sport lekkoatletyczny w Polsce wyraźnie posunął się naprzód.

Ośrodkiem sezonu były Igrzyska Olimpijskie. Cały wysiłek organizacyjny i treningowy czołowej klasy zawodników został skierowany na ten cel. W wyniku tego powstał OPO w Olsztynie. Zimowe mistrzostwa w hall budziły nadzieje dobrego sezonu, obozowicze zdopingowali zresztą zawodników terenu do solidnej pracy. Dobre wyniki i nowe nazwiska były tego wyraźnie dowodem.

Wyjście na otwartą bieżnię i skocznię, było nieco słabsze, a kilka miesięcy nawet najlepszego treningu nie mogło wychować finalistów olimpijskich bo na to potrzebne są całe lata.

Wtedy to na głowy trenerów i zawodników spadły gromy ze strony tych, którzy uważali taki cud za możliwy. Ostatecznie wyniki olimpijskie Łomowskiego, Wajsówny, a nawet Adamczyka wypadły zupełnie dobrze. [illegible] bokserzy uplasowali się [illegible]. Wyprawa do Bukaresztu miała [illegible] ubogi program naszych startów międzynarodowych. Gdy wydawało się, że na bieżniach nie zobaczymy już w tym roku nic ciekawego, przyjazd doskonałej ekipy [illegible] jeszcze raz poderwał naszych zawodników.

Kilka wspomnianych startów dało okazję [illegible] naszych sił, [illegible] asów, jak Łomowski czy Adamczyk, ale i młodszych [illegible] zawodników. Z [illegible] raczej lepiej niż można było przypuszczać.

Tabela wyników 10-ciu najlepszych uległa dalszej poprawie. W porównaniu z rokiem ubiegłym tylko w biegu na 400 mtr. z płotkami, w oszczepie, w rzucie młotem i skoku wzwyż nie udało się poprawić zeszłorocznych wyników ale tylko w oszczepie i młocie średnie nie wykazują poprawy. W innych konkurencjach postęp jest wyraźny. Uzyskaliśmy kilka najlepszych wyników powojennych, które można już śmiało uważać za wyniki europejskie, a Łomowski pobił nawet rekord Polski w rzucie dyskiem i dotarł do granicy 17-tu metrów w kuli.

Według tabeli fińskiej najlepiej wyszli sprinterzy. Przewodzi im Kiszka z czasem 10,6 na 100 mtr., co daje mu 960 pkt. według tabeli fińskiej, a 10-ty nasz sprinter Kałuża za czas 10,9 sekund na 100 mtr. otrzymuje 872 pkt. Miotacze są na drugim miejscu. Ich as atutowy Łomowski, otwiera listę w kuli. Wynikiem 15,95 mtr. co daje mu 1029 pkt., a 10-ty miotacz Grzelski (13,29 mtr.) psuje nieco ten rachunek, bo uzyskał tylko 744 pkt.

Najsłabszym naszym punktem jest w dalszym [illegible] nie poprawił zeszłorocznego wyniku i za swój wynik 59.11 mtr. dostaje najniższą notę, bo tylko 764 pkt.

Wynik Kielasa jest raczej [illegible] tabela fińska biegaczom [illegible] stansowcom.

Tabela najlepszych wyników osiągniętych w [illegible] roku, oceniona według tabeli fińskiej wygląda następująco:

1) Łomowski — kula — 15,95 mtr. 1029 pkt.
2) Kiszka — 100 mtr. — 10,6 sek. 956 „
3) Łomowski — dysk — 47,88 mtr. 962 „
4) [illegible] kula — 14,94 mtr. 921 „
5) Kielas — 5 km. — 15,11 min. 911 „
6) Lipski — 200 mtr. — 21,8 sek. 911 „
7) Rutkowski i Olszewski — 100 mtr. — 10,6 sek. 903 „
8) Praski — dysk — 45,55 mtr. 884 „
9) Adamczyk — 110 płotki — 15.3 sek. 89 "
10) Praski — kula — 14,58 mtr. 877 „

Jak z tego wynika osiągnęliśmy osiem wyników ocenianych ponad 900 pkt. kiedy w roku ubiegłym mieliśmy ich tylko cztery (Kiszka, Łomowski, Jaraczewski, Lipski). Jeszcze wyraźniejszy postęp jest, jeżeli weźmiemy za granicę — 850 pkt. którą w zeszłym roku osiągnęło tylko 12-tu zawodników. W roku bieżącym mamy ich w tabeli dziesięciu najlepszych aż 26.

Tak samo oczywiście tegoroczny zwycięzca Łomowski z liczbą 1029 pkt. poprawił zeszłorocznego mistrza tabeli fińskiej Kiszkę który miał tylko 934 punkty.

Nasze panie nie osiągnęły tak wysokich wyników, nie pobiły żadnego rekordu, ale we wszystkich konkurencjach osiągnęły w tym roku lepsze rezultaty, a we wszystkich konkurencjach przeciętne w tabeli dziesięciu są lepsze. Wiele nowych nazwisk jakie spotykamy w tabeli, rokuje duże nadzieje na przyszłość.

Dziesięć najlepszych wyników w tabeli [illegible] przedstawia się następująco:

1) Gębolisówna — 200 mtr. — 25,3 sek. 956 pkt.
2) Breguianka — kula — 12,55 mtr. 942 „
3) Dobrzańska — dysk — 40,31 mtr. 895 „
4) Nowakowa — skok w dal — 5,50 mtr. 890 „
5) Mitan — 80 mtr. przez płotki — 12,5 sek. 889 „
6) Wajsówna — dysk — 40,10 mtr. 887 „
7) Wihlhelmini — 200 mtr. — 26 sek. 876 „
8) Drzewiecka — dysk — 39,69 mtr. 872 „
9) Hejducka — 100 mtr. — 12,5 sek. 865 „
10) Flakowiczówna — kula — 11,84 mtr. 851 „

Kl. A Bielska

Bielsko (tel. wł.) W meczach o mistrzostwo kl. A podokręgu Bielsko — Biała, padły w ub. niedzielę wyniki:

Kopalnia Brzeszcze — Piast Cieszyn 3:1 (0:1).

BBTS — BKS Biała 0:0.

ZMP Wadowice — Hejnał Kęty 4:1 (3:1).

Biała Lipnik — Lenko Bielsko 2:2 (1:1)

Grażyna Dzidzice — Leszczyński KS Bielsko 2:0 (1:0.

Po uwzględnieniu powyższych wyników tabelka bielsko - bialskiej kl. A wygląda następująco:

1) Kop Brzeszcze	7	[illegible]	[illegible]
2) Piast Cieszyn	7	[illegible]	[illegible]
3) ZMP Wadowice	7	[illegible]	[illegible]
4) BKS Biała	7	[illegible]	[illegible]
5) BBTS Bielsko	7	7	[illegible]
6) Grażyna Dziedzice	7	6	[illegible]
7) Hejnał Kęty	7	[illegible]	[illegible]
8) Lenko Bielsko	7	4	11:13
9) Biała Lipnik	7	3	10:16
10) Leszczyński KS	7	2	5:28

Porażka bokserów BBTS

ZS BBTS BIELSKO — PIAST GLIWICE 7:9

BIELSKO. Ósemka bokserów BBTS poniosła znowu porażkę, tym razem w meczu z Piastem Gliwice. Drużyna BBTS, posiada najsłabsze punkty w wadze piórkowej i ciężkiej.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej (Na pierwszym miejscu zawodnicy BBTS): Szary po bardzo zaciętej walce zremisował z Pancewiczem, Wilczek przegrał przez t. k. o. z Kaliną Fiedorek wygrał wysoko na punkty z Bełińskim, Zygmunt przegrał ze Żydkiem. Blacha został pokonany przez k. o. w 3 rundzie przez Chryczaka Banaś pokonał Widucha w 3 starciu przez k. o. Dobija zwyciężył Skwar przez dyskwalifikację przeciwnika w 3 rundzie.

Waluś w spotkaniu z Mleczyńskim przegrał przez dyskwalifikację w pierwszej rundzie.

Sędziował na ringu Gbursk[illegible] punktował Joachimski.

YMCA ŁÓDŹ — TUR ŁÓDŹ 50:[illegible]

Łódź (tel wł.) Mecz jedynie do przerwy był interesującym, gdyż po zmianie pól wskutek przygniatającej przewagi YMCA, stracił on wiele na atrakcyjności.

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Dogierd — 7, Barszczewski — 16 Ulatowski — 3 Żyliński — 11 Maciejczyk 7. Sobociński — 6, a dla pokonanych Michalak — 11, Pawlak i Skr[illegible]ki po 5, Kulczycki i Kopczyński [illegible] 4, Błachiciński 2 i Sieńczak — 1.

„Olsza" prowadzi w mistrzostwach siatkówki KOTPR

Kraków. W dalszym ciągu zawodów o mistrzostwo KOTPR w siatkówce uzyskano następujące wyniki: „Społem" — „Cracovia" 2:0, „Olsza" — „Wisła" 2:0, „Olsza" — PMS 2:0, PMS — „Cracovia" 2:0, „Społem" — AZS 2:0.

Po tych wynikach na czele tabeli znajduje się bez straty punktu drużyna „Olszy" i kwestia zdobycia przez nią mistrzostwa jest już przesądzona.

LKS Burza 16:0 w. o.

Wrocław. Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo kl. A między prowadzącym w tabeli IKS-em, a „Burzą" zakończył się zwycięstwem IKS-u 16:0 w. o. z powodu nie przybycia lekarza. W meczu towarzyskim stoczono 6 walk, wygrał IKS 8:4.

KOLARZE BĘDĄ MIELI BOGATY SEZON W ROKU PRZYSZŁYM

KALENDARZYK PZKOL NA ROK 1949

WARSZAWA. Zarząd PZKol. przyjął celem przedstawienia Walnemu Zebraniu, kalendarz sportowy kolarski opracowany przez Komisję sportową. Kalendarz ten przygotowany bardzo starannie, wyznaczył wszystkie projektowane imprezy celowo z uwzględnieniem nasilenia pracy oraz rozłożenia sił i czasu tak zawodników jak i organizatorów.

Kalendarzyk PZKol. obejmuje swymi terminami wyścigi międzynarodowe, mistrzostwa kraju, wyścigi ogólnopolskie, które posiadają swoją tradycję i rozgrywane były od kilku już lat.

Celowa była decyzja aby dwa wyścigi Prezydenta m. stoł. Warszawy inż. Tołwińskiego i prezesa PZKol. Gołębiowskiego, podciągnąć pod kategorię międzynarodowych.

Nasi południowi sąsiedzi Czechosłowacy z którymi i w sporcie kolarskim, łączą nas najserdeczniejsze stosunki, już dawno upominali się o wyścigi, w których na zasadzie wymiany, mogliby brać udział.

Mamy więc teraz dla tego celu zarezerwowane dwa terminy, tym cenniejsze, że jeden z nich o nagrodę Prezydenta Tołwińskiego rozgrywany będzie w terenie zamkniętym w Parku Paderewskiego, a więc dostępnym dla obserwacji szerokim rzeszom publiczności [illegible]

Poza tym program przewiduje jeszcze trzy konkurencje międzynarodowe dla kolarzy szosowych: wyścig Warszawa — Praga — Warszawa w nowej jeszcze nie rozpatrywanej edycji, wyścig dookoła Polski oraz długodystansowy wyścig torowy dla uczestników wyścigu Tour de Pologne. Wiele kłopotów może przysporzyć brak skoordynowanej pracy w organizowaniu „Bałkaniady" Brak ten nie pozwolił na ustalenie terminu dla zawodów kolarskich, i obawiamy się, aby wyznaczona dla nich data nie kolidowała z opracowanym kalendarzem, i żeby nie powstały podobne trudności, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Dobrze by było ażeby najwyższe władze sportowe naszego kraju sprawę „Bałkaniady", gdzie należy poruszyły. Nie jest wykluczone, aby rozgrywki były nieodpowiednio [illegible] w Budapeszcie. — Pragniemy ładu i serdecznego nastroju przy najwyższej rywalizacji zgromadzonej młodzieży w [illegible] na torze czy szosie.

Pewną celową nowością jest wprowadzenie do programu wyścigów na czas ze startu pojedynczego na dystansie 100 km.

Właśnie dystans 100 km. będzie faktycznym sprawdzianem szybkości a więc wartości sportowych kolarzy szosowych. Wyścig ten o zaszczytny tytuł mistrza danego województwa, przeprowadzony w jednym i tym samym dniu, a więc w jednakowych mniej więcej warunkach atmosferycznych pozwoli na ogólnopolski przegląd uzdolnień naszych kolarzy. Rzecz jasna, że zarządy poszczególnych okręgów dążyć będą do stworzenia jak najlepszych warunków swoim zawodnikom. Wybiorą więc drogi o najlepszej nawierzchni i teren najbardziej płaski. Szanse jednak będą wszędzie jednakowe byle by dystans był dobrze wymierzony i aby półmetek (jeden) znajdował się ściśle w połowie trasy.

Przeszła celem uniknięcia niespodzianek „cudów" sędziowie główni wyścigów będą pomiędzy okręgami wymienieni. [illegible] słabszy okręg osiągnął w swoich mistrzostwach wojewódzkich najlepszy czas.

Wyścig ten będzie również punktowany w zakresie ogólnopolskim tylko, że punkty zdobędą ci zawodnicy którzy dystans przejadą w czasie krótszym aniżeli 2 g. 50 m.

Nowością jest wprowadzenie po raz pierwszy po wojnie wyścigów torowych o mistrzostwo miast. Ilość kolarzy torowych wybitnie wzrosła i rozgrywki te kolarstwo torowe przyjmie z prawdziwym zadowoleniem.

Najważniejsza próba — szosowe mistrzostwo Polski rozegrane będzie w tym roku w trzecią niedzielę czerwcową.

Zgodnie z decyzją UCI (Międzynarodowej Unii Kolarskiej) w terminie tym rozegrane zostaną mistrzostwa we wszystkich państwach należących do Unii. Jest to jedno z nielicznych słusznych zarządzeń tej międzynarodowej instytucji kolarskiej od śmierci nieodżałowanego prezesa Leona Bretona, świetnego znawcy i prawdziwego miłośnika kolarstwa.

Również nowością będzie rozgrywanie mistrzostwa Polski torowego na średnim dystansie 4000 m w wyścigu pojedynczym na czas. Konkurencja ta rozgrywana jest na mistrzostwach świata i należało ją wprowadzić i do rozgrywek krajowych. Tym bardziej, że posiadamy kilku zawodników, o specjalnych w tym kierunku uzdolnieniach.

W celu wyłonienia dziesiątki najlepszych kolarzy szosowych zawodnicy w całym szeregu wyścigów zdobywać będą punkty. Największa ilość zdobytych punktów wyłoni najlepszą dziesiątkę.

W wyścigach międzynarodowych punktacja obejmuje pierwszych dwudziestu a mnożnikiem jest 2. Pierwszy więc otrzymuje 40 pkt., drugi 38 itd. 20-ty — 2 pkt.

W wyścigach o mistrzostwo Polski [illegible] punktuje się dziesięciu: mnożnik 2. Pierwszy zdobywa 20 pkt. drugi 18 [illegible] 2.

W wyścigach pozostałych punktuje się w pierwszych dziesięciu mnożnik 1.

Nie zapomniano również i o masowym kolarstwie turystycznym. W dniu święta [illegible] odrodzenia Polski Ludowej 22 lipca, zorganizowane będą liczne zjazdy kolarskie ze wsi, miasteczek, i miast do najbliższych miast wojewódzkich na imprezy i zabawy urządzone w tych miastach.

Polecono również okręgowym związkom, ażeby w ramach zawodów kolarskich, organizowali wyścigi **dla kartowiczów i posiadaczy rowerów turystycznych.** Na wyścigi ostatnich położony być winien największy nacisk, gdyż przede wszystkim dążyć należy do zrzeszenia młodzieży w sekcjach kolarskich klubów sportowych i wreszcie dlatego że w masach tej młodzieży znajdują się przyszli mistrzowie i reprezentanci Polski.

Program przewiduje wreszcie dwa obozy treningowe: jeden przed wyścigiem **Warszawa — Praga — Warszawa** — obóz podstawowy, którego zadaniem będzie przygotować kolarzy i do wyścigu WPW i do całego sezonu i drugi obóz dla torowców przed Bałkaniadą. Tutaj jak wspomnieliśmy wyżej brak jakichkolwiek konkretnych terminów.

PZKol. KLASYFIKUJE NAJLEPSZYCH SZOSOWCÓW ZA R. 1948

Komisja Sportowa PZKol. biorąc pod uwagę 14 imprez w sezonie 1948 r. ustaliła listę najlepszych 44 kolarzy a mianowicie:

		pkt	startowa
1.	Wójcik Wacław, Pocztowy KS, Warszawa	139	8
2.	Wrzesiński Wacław, ZZK Warszawa	133	6
3.	Rzeźnicki Marian, ZZK Warszawa	117	9
4.	Siemiński Roman, „Samorządowiec" Warszawa	105	8
5.	Pietraszewski Łucjan, „Partyzant" Łódź	96	7
6.	Kapiak Józef, „Samorządowiec" Warszawa	89	5
7.	Bukowski Roman, „Gwardia" Warszawa	66	7
8.	Wandor Władysław, „Legia" Kraków	6[illegible]	7
9.	Napierała Bolesław, „Samorządowiec" Warszawa	5[illegible]	6
10.	Czyż Henryk, Łódzki K. Sportowy, Łódź	4[illegible]	5
11.	Nowaczek Robert, „Ruch", Chorzów	42	3
12.	Wygleda Wilhelm, „Ruch", Chorzów	41	3
13.	Leśkiewicz Jerzy „Odzież" Łódź	37	
14.	Łazarczyk Bolesław, „Victoria", Częstochowa	35	
15.	Stolarczyk Tadeusz, „Naprzód" Łódź	27	
16.	Gabrych Tadeusz, „Odzież" Łódź	26	
17.	Królikowski Wojciech, ZZK, Warszawa	25	
18.	Kudert Ryszard, „Gwardia" Warszawa	24	
19.	Motyka Władysław, Krak. Tow. Kol Kraków	23	
20.	Wojcieszek Ludwik, „Partyzant" Łódź	16	
21.	Mich Stefan, „Samorządowiec" Warszawa	16	
22.	Olszewski Tadeusz, „Samorządowiec" Warszawa	14	
23.	Sałyga Teofil, „Partyzant" Łódź	12	
24.	Paprocki Walerian, „Ruch" Chorzów	12	
25.	Cuch Ireneusz, „Gwardia" Warszawa	11	
26.	Leśkiewicz Ludwik, „Odzież" Łódź	10	
27.	Komorniczak Julian, „H. Cegielski" Poznań	8	
28.	Manowski Stanisław, „Samorządowiec" Warszawa	8	
29.	Grynkiewicz Andrzej, ZZK Warszawa	7	
30.	Rozumek Edmund, „Stomil" Poznań	7	
31.	Zdziechowicz Stanisław Pocztowy KS Warszawa	7	
32.	Vogt Czesław, „Stomil" Poznań	6	
33.	Iwanowski Jan, „Gwardia" Warszawa	6	
34.	Bednarz Adam, Krak. Tow. Kol. Kraków	6	
35.	Piegat Stefan, „Samorządowiec" Warszawa	5	
36.	Migoś Edmund, ZZK Gorzów	5	
37.	Frąckowiak Edmund, ZZK Poznań	4	
38.	Targoński Eugeniusz, „Gwardia" Warszawa	4	
39.	Sobczak Jan, ZZK Warszawa	4	
40.	Wydarkiewicz Józef, „Stomil" Poznań	3	
41.	Włodarczyk Kazimierz, „Gwardia" Warszawa	3	
42.	Krzeciński Henryk, „Gwardia" Warszawa	2	
43.	Knychała Henryk, „Stomil" Poznań	1	
44	Ciesiołkiewicz Zygmunt, „Gwardia" Warszawa	1	